OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIS 12 STRON DRUKU
Rok VIII. Kraków, środa 13 maja 1925 Nr. 107

NOWY DZIENNIK

Adres ... racyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. tel... kowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123
... Krakowie 406.680.
... listy nadsyłać wprost do Administracyi.
... do Redakcyi nie będą uwzględnione.
Rękopis... się nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor na... przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40 wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 3·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Ostrzeżenie!

Doszło do naszej wiadomości, że jakiś osobnik nazwiskiem Ingberg, wyłudza datki na Żydowski Fundusz Narodowy i na inne cele syonistyczne, a to pod pozorem, że jest funkcyonaryuszem Organizacyi Syonskiej względnie Żyd. Fund. Nar. Ostrzegamy przed tem indywidyum i prosimy o przytrzymanie go i oddanie w ręce władz bezpieczeństwa.

Biuro Żydowskiego Funduszu Narodowego dla Małopolski i Śląska w Krakowie.

Głód ziemi w Palestynie.

Kraków, 12 maja.

(Th) — To jest zdrowy głód. Głód zdrowych narodów, które siedzą na swojej ziemi i ziemię tę kochają, z nią są jakby zrośnięci.

Żydostwo przez długie wieki było pozbawione tego głodu. Oderwane od ziemi, nie dopuszczone do roli, nie miało żydostwo możności wytworzyć w sobie tego zdrowego pragnienia posiadania ziemi.

W Palestynie jednak panuje ogromny głód ziemi. To jest znak naszej — rekonwalescencyi po długiej chorobie. Jedna z najbardziej wyraźnych oznak, że faktycznie wracamy do zdrowia: zrastamy się z ziemią.

A mamy tej ziemi za mało, dużo za mało. Z ziemi palestyńskiej, nadającej się bezpośrednio, lub po niektórych niezbyt uciążliwych poczynaniach melioracyjnych, do uprawy roli, jest w posiadaniu żydowskiem, prywatnem lub zbiorowem, zaledwie dziesiąta część. Dziesięć milionów dunamów ziemi takiej jest w części Palestyny, objętej mandatem. W posiadaniu żydowskiem jest z tego niespełna milion. Nabywać można jeszcze do pięciu milionów. Tylko pięć milionów, bo drugich pięć milionów ze względów etycznych nabywać nie chcemy. To bowiem jest ziemia, na której siedzi i pracuje fellach, tj. chłop arabski. Jego zaś my w żaden sposób z jego warsztatu pracy usuwać nie chcemy. Prawda, że dla fellacha jest zupełnie obojętnem, czy on siedzi na ziemi palestyńskiej — w ściślejszem znaczeniu tej nazwy — czy w Transjordanii. Kto wie? Może jemu nawet jest przyjemniej uwłaszczyć się w Transjordanii, która ma lepszą, wydajniejszą glebę. Jest tedy zupełnie możliwem, a nawet prawdopodobnem, że we wielu wypadkach fellach chętnieby szedł na taką zamianę, i sprzedałby swój kawałek ziemi za drogi stosunkowo pieniądz po tej stronie Jordanu, ażeby nabyć znacznie większy i lepszy kawałek po drugiej stronie Jordanu. To jest teoretycznie bardzo prawdopodobne, ale my fellacha do tego ani skłonić, ani skusić nie chcemy. Reflektujemy wyłącznie na ziemię bogatych latifundystów, dla których ziemia nie jest niczem więcej, jak źródłem dochodu, uzyskanego wprost potwornym wyzyskiem. Wyzyskuje się bowiem w sposób zgoła już niebywały w naszych czasach biednego fellacha, którego się poprostu trzyma, jakby w pańszczyźnie. Ten latifundysta, t. z. effendi, niema zgoła żadnego sentymentu dla ziemi. Duży pieniądz gotówkowy, który daje dochody już zupełnie bez kłopotów, jest mu milszy. Otóż na tę ziemię my reflektujemy i tę możemy nabywać. —

A nabywa tę ziemię — dotychczas około 170 tysięcy dunamów — „Fundusz Narodowy". Ten fundusz jest naszą dumą narodową. Jest w najwyższym stopniu charakterystyczny dla nastroju i ustroju społecznego, jakie w fizycznie i duchowo odnawiającym się narodzie żydowskim panują. Oznacza silny i śmiały zwrot do biblijnego ustawodastwa i do biblijnej etyki społecznej. „A ziemia nie będzie sprzedaną na zawsze, albowiem moją jest ziemia". Tak mówi przez usta największego prawodawcy wszystkich wieków i wszystkich narodów, Mojżesza, sam Bóg. Nie frymarczyć ziemią, nie wzbogacać się jej handlem. Ziemia jest świętą żywicielką i należy do społeczności, która na niej siedzi i swoim potem ją uprawia. —

Fundusz narodowy dokazał cudów. On to na swojej ziemi, pozostającej po wsze czasy własnością całego narodu, zakładał szereg osad, które budzą podziw własnych i obcych mozołem pracy i świętym znojem, jakim się na nich pracuje. Można o ustroju „kwucy" mieć różne zapatrywania, ale każdy bez zastrzeżeń chyba przyzna, że na niej buduje wyższe człowieczeństwo. Po za „kwucą", urządzoną jako komuna kooperatywna, pielęgnuje Fundusz narodowy drugi typ wiejskiej osady, t. z. „Moszaw Owdim". Zasadą tego ustroju jest w pierwszym rzędzie: własna praca bez najemnego robotnika, a w drugim rzędzie bezwzględna pomoc wzajemna osadników. Trzeba raz widzieć taką osadę, jak, np. „Nahalal", w Dolinie Jezroel, ażeby zrozumieć, jak szczęśliwie żyć może skupienie ludzkie, jeśli się zasadza na ciężkiej, ale rzetelnej pracy i na wzajemnej miłości. Stare życiowe walory, o których się już w Europie mówi tylko z jakimś lekkim przekąsem ironii i szyderstwa, wracają do pełnej aktywności.

Jednem słowem: na ziemi Funduszu Narodowego kwitnie nowe, piękne i dobre życie.

Ale fundusz narodowy jest — funduszem, t. zn. instytucyą pieniężną. Ziemię się nabywa za pieniądze. A tych pieniędzy trzeba niezmiernie dużo. Im więcej ich będzie, a im prędzej będzie, tem prędzej i tem pewniej odbudować będziemy mogli żydowską siedzibę narodową w Palestynie.

Tysiące powodów poprostu zmuszają do przyspieszenia tempa odbudowy. Nie możemy czekać. Nie możemy, między innemi, czekać, aż się wzmocni wszystko to, co nie może patrzeć na nasze wyzwolenie. A czekać także nie mogą dziesiątki tysięcy naszych chaluców, gotowych i przygotowanych każdej chwili do wymarszu na pole — nie bitwy, a znojnej i świętej pracy budowy domu dla narodu bezdomnego. Nie możemy czekać, ani naród, ani jego ziemia.

A przyspieszenie tempa zależy od Żydów i ich ofiarności. Zasilać mocno i wydatnie fundusz narodowy znaczy właśnie — przyspieszyć tempo odbudowy Palestyny.

A oto jest dzień, który na całym świecie przeznaczony jest na ofiarność na rzecz funduszu narodowego. Nie pozostawajmy w tyle za innemi żydowskiemi zrzeszeniami.

Apel skierowany do wszystkich. Niechże wszyscy spełnią swój obowiązek narodowy!

Baron Edmund Rotschild w Palestynie

Pożegnanie Herberta Samuela przez Nachuma Sokolowa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11 5 (M) Z Jerozolimy donosi Żat: Baron Edmund Rotschild przybył wczoraj z Beyrutu do Jerozolimy i wyruszył w podróż po żydowskich koloniach. Baron Rotschild zwiedził dotąd kolonie Riszon l'cjon, Zichron Jaakow i Petach Tikwa.

Wszędzie witano go entuzyastycznie. Dnia 17 bm. oczekiwany jest baron Rotschild w Tel Awiw.

Warszawa, 11 5 (M) Z Jerozolimy donosi Żat: Wysoki komisarz sir Herbert Samuel odbywa obecnie pożegnalną podróż po Galilei. W kolonii Zichron Jakób spotkał się Herbert Samuel z Nachumem Sokołowem i baronem Rotschildem. Wysoki komisarz wziął udział w uroczystem otwarciu Domu sierót żydowskich ofiar pogromów na Ukrainie. Dom sierót powstał w pobliżu osady Afule. Wysoki komisarz wygłosił przemówienie, w którem wyraził nadzieję, że nieszczęśliwe ofiary pogromów wyrosną na dzielnych obywateli.

Nachum Sokołow pożegnał następnie w serdecznych słowach ustępującego wysokiego komisarza. M. in. Sokołow oświadczył: „Społeczeństwo żydowskie w Palestynie odczuwa żal głęboki z powodu pańskiego ustąpienia. Rozumiemy pańskie wyczerpanie po pięcioletniej wytężającej pracy, wyrażamy jednak nadzieję, że Pan do nas powróci, by wspólnie z nami pracować nad odbudową Palestyny“.

Nowy gabinet w Belgii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 11 5 (D) Z Brukseli donoszą: Nowy gabinet ukostytuował się. Na czele jego stanął Wyvere. Tekę skarbu objął Janssen.

Plany podatkowe Caillaux

Paryż, 11. 5 PAT. Petit Parisien zamieszcza wywiad z pewną osobistością dobrze poinformowaną o projektach finansowych ministra Cailloux. Cailloux ma zamiar istotnie oprzeć swoją reformę podatkową na podatkach pośrednich wprowadzając równocześnie zmiany w opodatkowaniu dochodów od zajęć handlowych i przemysłowych. Cailloux pozostając nadal przeciwnikiem monopolu jest natomiast zwolennikiem systemu mieszanego „regie“ z uwzględnieniem interesów zarówno skarbu, jak i przedsiębiorców prywatnych.

Srodki bezpieczeństwa w dniu przyjazdu Hindenburga

Wiedeń, 11. 5. PAT. Der Morgen donosi z Berlina: Celem utrzymania porządku w czasie wjazdu do Berlina Hindenburga wydano rozległe zarządzenia ostrożnościowe. Zebrano w Berlinie 10.000 policyi. W akcyi mającej zapobiedz zajściom wezmą także udział samoloty. Eskorta dla Hindenburga będzie się składała ze specyalnie wyćwiczonych oficerów policyjnych oraz z oddziału motorzystów. Policya wydała zarządzenia nie tylko na czas pochodu lecz także na przeciąg wieczoru aby zapobiedz ewentualnym demonstracyom komunistów.

Benesz przeciw połączeniu Austryi z Niemcami

Wiedeń, 11. 5 PAT. Der Morgen donosi z Bukaresztu: Benesz propaguje energiczną akcyę małej ententy w Genewie przeciw planowi połączenia Austryi z Niemcami. Zamierza on wnieść na sesyi Ligi narodów w Genewie rezolucyę stwierdzającą, że samoistność Austryi musi być zagwarantowana i że wszystkie próby zmodyfikowania stanowiska austryackiej republiki przez zmianę konstytucyi muszą natrafić na energiczny protest mocarstw sygnatarnych.

Śledztwo w sprawie strzałów w operze wiedeńskiej

Wiedeń, 11. 5 PAT. Śledztwo policyjne przeciwko Mencyi Carniciu, która zamordowała bułgarskiego federalistę Panizzę zostało już ukończone i dziś będzie ona odstawiona do sądu krajowego.

Zderzenie wozów tramwajowych we Wiedniu

Wiedeń, 11. 5 PAT. Wczoraj o godzinie 20-tej na Hietzingu zderzyły się dwa tramwaje elektryczne. Rannych było 24 osób z tego 6 ciężko.

— LAG B'OMER urządza żyd. Kolonia ogrodniczna w Cichym Kąciku o godz. 4 popoł. zabawę. Goście mile widziani.

Klub pracy wzywa wicepremiera Thugutta do ustąpienia?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 5 (Sin) Klub Pracy odbył dziś dłuższe posiedzenie. Rozeszły się pogłoski, iż postanowiono wezwać członka klubu wicepremiera Thugutta do złożenia prośby o dymisyę.

Posiedzenie sekcyi kresowej

Warszawa, 11 5. (Sin) Dziś odbyło się zapowiedziane posiedzenie sekcyi do spraw województw wschodnich. Na posiedzeniu omawiano całokształt administracyi państwowej na ziemiach wschodnich. Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w przyszły poniedziałek, wicepremier Thugutt przedstawi propozycye konkretne. Sprawa szkolnictwa żydowskiego nie była poruszana na posiedzeniu.

Wyrok zasądzający w procesie posłów ukraińskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 5 Sin. W procesie przeciwko trzem posłom ukraińskim Czuczmajowi, Wasyńczukowi i Kozickiemu zapadł wyrok w niedzielę. O godzinie 10 rano przewodniczący trybunału otworzył posiedzenie pocze m trybunał zredagował pytania. Trybunał zgodził się na życzenia oskarżonych, aby w pytaniach umieścić przed wyrazem oskarżony słowo „poseł“. Narady trybunału trwały od godz. 10 rano do 5 popołudniu.

O godzinie 5 trybunał wszedł na salę po brzegi wypełnioną miejscową ludnością ukraińską. Wśród niesłychanego naprężenia przewodniczący odczytał wyrok skazujący posła **Czuczmaja na 2 lata więzienia, Wasyńczuka na 1 rok i Sergiusza Kozickiego na 1 rok więzienia**. Na sali zapanowało przygnębienie.

Wszyscy trzej skazani posłowie zapowiedzieli wniesienie apelacyi. Trybunał zgodził się na pozostawienie posłów na wolnej stopie za kaucyą, która od pos. Czuczmaja wynosiła 500 złotych, Wasyńczuka 300 złotych i Kozickiego 100 złotych. Pieniądze zebrane zostały drogą składki wśród posłów i senatorów ukraińskich, oraz pomiędzy ludnością.

Krytyka min. przemysłu i handlu w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 5 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prowadzono dalszą dyskusyę nad budżetem min. przemysłu i handlu. Działalność min. handlu Kiedronia spotkała się z niezwykle ostrą krytyką. Pos. **Malinowski** (Wyzwol.) skarży się na zbyt małe poparcie przemysłu ludowego.

Ostre przemówienie zwrócone przeciwko min. **Kiedroniowi** oraz wielkiemu przemysłowi wygłosił pos. **Żuławski** (PPS), który poddał druzgocącej krytyce działalność ministra. Mowca zarzuca ministerstwu przemysłu i handlu że zamiast stać się regulatorem życia ekonomicznego, stało się jedynie wykonawcą woli przemysłowców, którzy nie rozumiejąc konieczności inwestycyi poszli w kierunku wyzysku pracy. Przemówienie swe zakończył pos. Żuławski następującemi słowami, skierowanemi do min. Kiedronia: Wiemy, że Pan postulatów naszych nie przeprowadzi. Nie chcemy stawiać wniosku o skreślenie Panu poborów. Niech je Pan bierze w całości, ale w imieniu naszej partyi oświadczam Panu, **że zaufania do Pana nie mamy**.

Następnie przemawiali posłowie **Roguszczak** (NPR), który ostro wystąpił przeciwko pos. Korfantemu i pos. Wartalski (Ch. D.) który **skarżył się na znaczne pokrzywdzenie handlu**. Bardzo długie przemówienie wygłosił przedstawiciel Lewiatana pos. **Wierzbicki** (ZLN). Następnie przemawiał pos. Kosydarski (Piast), poczem zabrał głos min. handlu i przemysłu Kiedroń, który polemizował z zarzutami stawianymi mu w toku dyskusyi. Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono jeszcze do budżetu min. robót publicznych. W dyskusyi przemawiali posłowie Romocki, Chryckiewicz, Chełmoński oraz pos. **Federbusch** (Koło Żyd.), który domagał się uwzględnienia w większym niż dotąd zakresie odbudowy zniszczonych miasteczek.

Na tem obrady odroczono do jutra. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajduje się budżet min. pracy i opieki społecznej, oraz min. spraw wojskowych.

Dokoła afery Trojanowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Nadkomisarz Piątkiewicz zostaje

Warszawa. 11 5. (Sin) Szef policyi politycznej w Warszawie, nadkomisarz Piątkiewicz zawiadomił dziś urzędowo główną komendę policyi państwowej, iż min. spraw wewn. nie przyjął jego prośby o dymisyę. Nadkomisarz Piątkiewicz pozostaje nadal na stanowisku.

Trojanowski w więzieniu mokotowskiem

Warszawa, 11 5. (Sin) Dowiaduję się, że Trojanowski, który przygotował bombę w lokalu redakcyi „Walki ludu“ został wczoraj o godz. 1 w nocy pod silną eskortą przewieziony do więzienia Mokotowskiego, gdzie osadzono go w oddzielnej celi.

Steiger przewieziony na miejsce gdzie rzucono bombę na Prezydenta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11 5. (I) Dziś o godzinie 6 rano wywieziono samochodem z więzienia sądu karnego we Lwowie Stanisława Steigera na plac Maryacki, w pobliżu kawiarni De la Paix, skąd padła petarda w chwili przejazdu Prezydenta Rzeczypospolitej. Po przybyciu na miejsce dokonał sędzia śledczy bardzo szczegółowej wizyi lokalnej. Inżynier sądowy dokonał szeregu pomiarów od miejsca, w którym krytycznego dnia stał Steiger do miejsca, w którym padła petarda. Specyalny fotograf utrwalił następnie odpowiednie sytuacye.

Silny kordon policyi otoczył podczas całej wizyi lokalnej Plac Maryacki.

Po przesłuchaniu Steigera na miejscu przewieziono go z powrotem do więzienia.

Co się dzieje z ulicą Pereca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 5 (Sin) Wniosek radnych żydowskich m. Warszawy, by ulicę Ceglaną w Warszawie nazwać ulicą Pereca został do tej chwili niezałatwiony, mimo, że upłynęło już 6 tygodni od chwili wniesienia go. Okazuje się obecnie, że wniosek powędrował do komisyi zajmującej się regulacyą ulic, skąd w tajemniczy sposób znikł.

Pos. dr. Thon o dzisiejszej Palestynie

Odczyt w sali Starego Teatru.

Kraków, 12 maja.

(M) Od długiego już czasu nie przeżywało żydostwo krakowskie tak podniosłej chwili, jak w ubiegłą sobotę. Nasz poseł i niestrudzony przywódca dr. Ozyasz Thon, po dwumiesięcznym pobycie w Erec Izrael pragnął opowiedzieć swe wrażenia, jakie odniósł w odbudowującej się Palestynie, a zapowiedź jego odczytu zelektryzowała całą ludność żydowską Krakowa. Na długi czas przed rozpoczęciem odczytu zaczęły gromadzić się w wielkiej sali Starego Teatru tłumy słuchaczy, a w miarę zbliżania się godziny 8-mej coraz trudniej było docisnąć się do wejścia. Reszta biletów, niesprzedana w przedsprzedaży, została w mig rozchwytana, a kilkaset osób, które nie zaopatrzyły się na czas w bilety, zastało w kasie kartkę z napisem „bilety wysprzedane“, i musiało zrezygnować z pójścia na odczyt. Wśród obecnych na sali reprezentowane były wszystkie warstwy ludności żydowskiej, nie wyłączając sfer, zajmujących do niedawna wobec syonizmu i Palestyny obojętne, a nawet nieżyczliwe stanowisko. I nic w tem dziwnego: o odbudowie Palestyny miał mówić wieloletni przywódca ruchu syońskiego i znawca gruntowny problemu palestyńskiego oraz jeden z najbardziej zasłużonych na polu odrodzenia kultury i języka hebrajskiego, a referować miał na podstawie bezpośredniej obserwacyi nowego życia w Erec, na podstawie własnych przeżyć wśród kolonistów,, chaluców, robotników i przedsiębiorców oraz przywódców jiszuwu palestyńskiego.

Poseł dr. Thon w półtoragodzinnej mowie, rozsnuł przed słuchaczami barwny obraz dzisiejszej rzeczywistości palestyńskiej, która dla tak wielu z pośród i z poza audytoryum wydawała się jeszcze wczoraj niezniszczalną mrzonką. Począwszy od przedstawienia nędznego życia fellacha arabskiego i przeciwstawienia mu bujnego rozkwitu kolonii żydowskich, a skończywszy na cudownym opisie krajobrazu palestyńskiego, na którego tle mówca niejako uzasadnił niespotykaną u innych narodów wielowiekową gorącą tęsknotę i umiłowanie ziemi praojców przez naród żydowski, nosił odczyt na sobie piętno realnego i bystrego zaobserwowania całego kraju i jego życia we wszystkich szczegółach, a przytem owiany był taką głębią uczucia i nieprzebranej radości z powodu postępów naszego odrodzenia na własnej ziemi, że wzruszeni słuchacze wprost wchłaniali w siebie każde słowo, a w niejednym musiały odezwać się wyrzuty sumienia, jeśli dotąd nie przyłożył swej cegiełki do powstającego nad Jordanem wielkiego dzieła. Mimo zastrzeżeń mowcy, że podziela się tylko swemi subjektywnemi wrażeniami, każdy odniósł z przepięknego odczytu to głębokie przekonanie, że w Erec dokonuje się cud, jakiego historya dotąd nie znała. I faktycznie jakkolwiek prelegent —jak sam podkreślił — nie zniżył się ani jednem słowem do tonu agitacyjnego, całość odczytu była jednem wielkim, samem z siebie wynikającem wołaniem i nawoływaniem o wzmożenie ofiarności na cele budowy żydowskiej Palestyny.

Poniżej podajemy treść tego niezwykłego odczytu:

Obawiam się — rozpoczął pos. Tohn po umilknięciu długotrwałych oklasków powitalnych — że aranżerowie dzisiejszego wieczoru, zapowiadając mój odczyt, przyrzekli trochę zadużo. Bo słowo „odczyt“ znaczy objęcie całokształtu zagadnienia, które nazywa się odbudową Palestyny, ja zaś pragnę opowiedzieć tylko kilka swych wrażeń i to nawet w sposób bardzo luźny. Pozatem po „odczycie“ można się spodziewać, że będzie to zupełnie objektywny obraz tego, co dzieje się i działo w Palestynie od chwili przystąpienia do dzieła odbudowy. Ja zaś nie zamierzam wyrzec się subjektywizmu i sądzę, że mam do tego pełne prawo. Odkąd umiem myśleć, jestem syonistą i pracuję dla syonizmu, mam w sobie poczucie jaźni narodowo-żydowskiej i to przekonanie, że rola naszego narodu w historyi świata jeszcze nie jest skończona, lecz że mamy w ro dzinie narodów ważną misyę do spełnienia. Naród o tak doskonałej etyce, niestety zbyt mało realizowanej, musi posiadać własne centrum, by etyka ta była nietylko teoryą, ale i życiową praktyką. Dlatego od wczesnej młodości uważałem odbudowę żyd. siedziby narodowej w Palestynie za konieczność dziejową w pierwszym rzędzie dla narodu żydowskiego, a nadto także dla całej ludzkości. I dziś na progu starości doczekałem się tego, że **idea ta poczyna przybierać realne kształty** a w takiej sytuacyi nie można wyrzec się subjektywizmu. Jadąc do Palestyny ustawicznie powtarzałem sobie postanowienie, że nie będą patrzał na kraj z zakochanemi oczyma, lecz badawczo, objektywnie i krytycznie odbudowa nasza nie jest bowiem żadnym romantyzmem, tylko zupełnie realnym problemem, a kto ma choćby cząstkę odpowiedzialności za decyzye w odnośnych sprawach musi zupełnie trzeźwo i realnie zbadać problem. Mimo to postanowienie, kiedy bezpośrednio po przyjeździe do Jerozolimy udałem się na górę Scopus, gdzie z architektem naradzaliśmy się co do ustawienia trybuny dla uroczystości uniwersyteckich, a ja nagle ujrzałem Jordan i Morze Martwe dokoła zaś te wszystkie miejsca wprost przesycone historyą naszą — nie mogłem oprzeć się wzruszeniu i wstrząśnięty zostałem tym widokiem do głębi duszy. W czasie pobytu w Egipcie widziałem jak tamtejszy naród patrzy na wspaniałe pamiątki z czasów potęgi Faraonów, widziałem, że oglądają je jak rzecz piękną, lecz obcą i zimną, i wówczas zrozumiałem różnicę między Palestyną moją, Palestyną praojców moich, a Egiptem i jego dzisiejszymi mieszkańcami, wtedy pojąłem moje prawo do subjektywizmu.

Mimo to jednak będą starał się opowiadać fakta i zacznę od kilku cyfr.

OBSZAR ZIEMI PALESTYNSKIEJ.

objęty mandatem, który zatwierdziło 47 państw świata, jest bardzo mały, bo wynosi zaledwie 14,000 klm. kw., a zawiera około 20 milionów dunamów ziemi, z czego tylko połowa nadaje się do uprawy i to w znacznej części po uprzedniej amelioracyi. W posiadaniu żydowskiem znajduje się jeden milion dunamów, a pozatem możemy jeszcze 5 milionów dunamów nabyć, nie zdobyć, gdyż my ziemię naszą kupujemy. Reszty nie możemy nabyć ze względów zasadniczych, nie chcemy bowiem usuwać fellacha arabskiego, a ziemię kupujemy tylko od latyfundystów tzw. effendich. Fellach pracując na roli odbywa niejako pańszczyznę: pracuje ciężko, odżywia się źle, żyje w okropnych warunkach hygienicznych, co powoduje olbrzymi odsetek śmiertelności, piece opala wysuszonym nawozem, co również pogarsza stosunki sanitarne we wsi arabskiej.

Wystawa „Jednoroga“ w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych

Co innego omawiać wystawę, a inna znowu rzecz przypatrzyć się i zinterpretować artystę na podstawie wywieszonych tam jego prac, szczególnie, gdy idzie o grupę wspólnie eksponującą. Wtedy bowiem zwiedzający bierze sobie prawo przypuszczenia, że ma przed sobą obraz lub przekrój fali artystycznego życia, i — co nie tylko z mojej przenośni, ale z samej istoty rzeczy wynika — o wspólnym kierunku! Chcę poznać gatunek, wysokość jej wzniesienia się, dopięcia i naporu. Mówię o tem na początku dlatego, że poruszając tę sprawę przy wyszczególnieniu autorów, z których każdy przecie „działa w swojem kółku, co każe duch Boży“, nie potrafiłbym uniknąć ruchów przysłowiowego słonia wśród cacek porcelanowych.

O jednolitym ruchu „Jednoroga“, ku jakiejś idei o wspólnocie w najmniej zacieśnionem, najobszerniejszem pojęciu mowy niema. Żadnego nie znać skoordynowania w drodze do celu, o którym mówi program w sentymentalnych ogólnikach.

Jasne jest, że artyście pozostaje tylko i jedynie szukanie na własną rękę ale nie wyklucza to jeszcze wyczucia specyficznego nachylenia czasu, (epoki — jak kto woli), które sztuce nadaje zrozumiałego sensu, swoistości i jest jej pomostem społecznym

Trudno — to wina czasu tego który nie wie dokąd mu iść wypada i nie poruszałby się wogóle, gdyby nie fatalizm kalendarzowy.

Żeśmy epigonami impresyonizmu, żeśmy utkwili w ekspresyonizmie, i że przełknąć nie mogliśmy futuryzmu, a tchórzliwie zerkamy na klasyków realistycznych pokarał nas los zrutynizowaniem i zastygnięciem dawnych zdobyczy technicznych i okropnem zmechanizowaniem interpretacyi modernistów.

Nie przekonywa w ostatnim wypadku wymawianie się potrzebą szukania nowych dróg, skoro osiada się pod dachem bezpiecznej firmy.

Surowość wymogów wobec siebie, zredukowanie czynników pomocniczych w malarstwie (jak pominięcie fabuły) usunięcie zewnętrznej wytworności błyszczących refleksami świateł komód zegarów antycznych wraz z ich wyrafinowaną linią — było czynem ascetycznym, bezwątpienia męskim. Ruszono na zdobycie „martwej natury“, ubogiej, nieskomplikowanej, zdzierano resztki miłej dekoratywnej powierzchowności by obnażyć jej byt, okazać tajemnice jej materyi. Był to pęd bezkompromisowy, a w brutalnej materyalności tkwiła jednak koncepcya idealistyczna.

Na roli z takim mozołem zoranej wyrosła później mania doniczek z kwiatami, których istne zatrzęsienie mamy na każdej wystawie. Takie są losy wysiłków artystycznych.

* * *

Zasadniczo zmieniają się pretensye gdy się przystępuje do pojedynczych artystów. Miejsce dedukcyjnej metody prowadzącej do zasmucających wyników, zajmuje sprawdzenie poziomów osiągniętych przez danego malarza w zakresie jego zainteresowań. Na wystawie tej ilością i jakością swoich prac uderza akwaforcista Rubczak, o mocnem poczuciu cech istotnych obranych tematów i instynkcie wkomponowania ,zwarcia pejzażu w obraz. Staranny i dokładny w oddaniu przedmiotu rządzi linią treściwą, która umożliwia mu skąpemi środkami osiągnąć maksymalne wyniki realistyczne. Dekoratywność nie przeszkadza prawdzie. — Umiejętność w rozkładzie światła wielka, często niem uderza niespodziewanie w zastanawiającą siłą. Wiele jest akwafort mistrzowskich, nie wymieniam tytułów, bo ich właśnie za dużo; wszędzie przebija świetność techniczna, jestto równie dobry artysta jak erudyt. Z olejnych obrazów podbija tylko „Port w Bretanii“ swoim śmiałym rzutem głębokiej zielonej plamy morza.

Zawado-wski zamiłowany w barwie niebieskiej, wogóle udany kolorysta, jakkolwiek często brutalny. „Pracownia“, choć drastyczna przez pominięcie atmosfery, jednak ciekawa i prawdziwa. Przekonywa brakiem obawy przed banalnością, co wy-

Natomiast effendi żyje w Bejrucie, czy Damaszku i używa wszelkich wygód, czerpiąc środki z pracy fellachów. I tu chcę omówić tzw.

KWESTYĘ ARABSKĄ.

Pragnę uspokoić syonistów, do których zaliczam wszystkich tych, którzy chcą, by Palestyna stała się naszą siedzibą, zaś zmartwić chcę wszystkich naszych nieprzyjaciół, których w żydostwie mamy procentowo więcej, aniżeli wśród wielkich kulturalnych narodów. Kwestya arabska nie jest piękąca, mimo odmiennych pozorów, a dla nas Żydów sprowadza się do sprawy tańszego czy droższego nabywania ziemi w Palestynie. Effendi, którzy całą kampanię antysyońską aranżują, czynią to li tylko dla wyśrubowania ceny ziemi, a ilekroć stoimy przed zakupnem większych obszarów, kampania ta momentalnie się ożywia. Dla fellacha natomiast kolonizacya żydowska jest błogosławieństwem, gdyż dzięki niej malarya przestaje być groźną chorobą, dzięki niej fellach uczy się porządniej mieszkać i lepiej odżywiać, jednem słowem fellach czuje, że dzięki Żydom się wyswobadza. W agitacyi antysyońskiej fellach, tzn. cały ogół arabskiej ludności kraju nie bierze żadnego udziału, czego najlepszym dowodem był wzorowy porządek podczas całego czasu trwania uroczystości uniwersyteckich. Gdyby w ludzie arabskim tkwiła jakaś nienawiść do syonizmu, to żadna siła nie byłaby w stanie wstrzymać jej wybuchu przy tej tak bardzo odpowiedniej okazyi. Tymczasem w całej Palestynie panował najbardziej skupiony spokój, a demonstracyę w Damaszku należy raczej uważać za sprawę francusko-angielską, do której my nie mamy potrzeby się wtrącać.

Na pytanie,

ILU JEST ŻYDÓW W PALESTYNIE,

odpowiada tamtejszy Żyd z zegarkiem w ręku: „Teraz, czy za minutę?“, bo faktycznie przyrost ludności żydowskiej jest tak bardzo szybki. My obliczamy ludność żydowską na 150,000 co przy 800,000 ogółu ludności stanowi blisko 20 procent. Obecnie płynie ku Palestynie olbrzymi prąd imigracyi, szczególnie z Polski. Emigranci z Polski pracują w każdej gałęzi i w każdej kategoryi pracy odbudowawczej. Językiem polskim można się w całym kraju porozumiewać.

Dokończenie nastąpi.

pływa z widocznego silnego temperamentu. Skrajnie inny jest Dąbrowski, którego impresye bajecznie drgają w rozświetlonej atmosferze słonecznych poranków, pełne świeżości w traktowaniu gam barwnych (fioletowej i zielonej). Obraz „Śniadanie“ jest jednym z najbardziej „malarskich“ prac na wystawie, budząc radosną senzacyę optyczną.

Kolorytem soczystym wyróżnia się duża kompozycya prof. Kowarskiego, o dużej utajonej potencyi technicznej i przedmiotowej. W bryłowato ujętej formie drzemie kształt niewyzwolony, jak z gruba ociosanej rzeźby. Kilka szkiców tuszem przemawia sporą bardzo dekoracyjnością i miękkością kobiecego ciała.

Ilościowo poważnie zasilił wystawę Hryńkowski którego „portret porucznika“ daje głowę zwartą i skupioną w wyrazie.

Lwowski reprezentant Radnicki dał kilka portretów plastycznie wymodelowanych. Żurawski wywołuje w pejzażach wrażenie perspektywicznej dali unikając szarzyzny.

Prace dwóch zmarłych w tym roku artystów tego cechu świadczą szczególnie u Rerutkiewicza o bardzo dużych uzdolnieniach rysowniczych i wysokiej skali czułości na światło i barwę. „Wrony“ i „Judyta“ — to prace ciekawe i mocne w wyrazie i nastroju o wybitnych walorach kompozycyjnych.

Z Mierzejewskim zgasł niewątpliwie utalentowany akwarelista o dużej kulturze zachodniej.

E. W.

1500 nowych certyfikatów dla emigrantów do Palestyny

Centralny Wydział palestyński w Warszawie otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Egzekutywy palestyńskiej, że oprócz 8.000 certyfikatów wydanych dla emigrantów do Palestyny wydał obecnie Zarząd palestyński nowych 1.500 certyfikatów dla emigrantów z Polski. Z tego 350 certyfikatów dla kobiet.

Emigracya do Palestyny w kwietniu

Jerozolima, 10. 5 ŻAT. W przeciągu m. kwietnia przybyło do Palestyny 2.500 emigrantów, nie licząc turystów. Liczba przybyłych emigrantów w m. marcu rb. wynosiła 3.300 osób.

Bezczelność czy bezczelność „żydowska“

Senzacyjny proces inż. Strickera przed sądem przysięgłych we Wiedniu

Ciekawy proces rozegrał się onegdaj przed Sądem przysięgłych we Wiedniu, przed którym jako oskarżeni stanęli znany przywódca syonistów nadinżynier Stricker i odpowiedzialny redaktor „Wiener Morgenzeitung“ Krausz.

Tło sprawy było następujące. Dentysta p. Dr. Koffler zapłonął pewnego razu gorącemi uczuciami — na ulicy i w sposób natarczywy starał się „poznać“ panią Emmę Springinsklee, — jak się okazało — żonę fabrykanta. Pani S. słusznie czując się dotkniętą rzuciła Drowi K. w twarz: „Żydowska bezczelność“. (Jüdische Frechheit). Dr. K. zaskarżył p. S. o obrazę czci, a sędzia Dr. Neudeck wydał wyrok uwalniający, motywując go następująco: „Frechheit“ — było słuszną krytyką postępowania p. Dr. K. „jüdisch“ — nie jest obrazą: Ergo: „Juedische Frechheit — jest słuszną krytyką, a słowo „jüdisch“ tylko wzmocnieniem słowa „Frechheit“.

Innego zdania był jednak p. inż. Robert Stricker. Napisał z powodu tych motywów wyroku ostry artykuł w „W. Morgenzeitung“, gdzie nazwał taki bieg myśli „najbezwstydniejszym antysemickim kawałem“ (Bubenstreich), jaki już od dawna nie zdarzył się na sali sądowej a nadto „brutalnym atakiem przeciw czci i bezpieczeństwu żydostwa austryackiego“.

Na tej podstawie prokurator wniósł przeciw p. Strickerowi oskarżenie o **występek przeciw publicznej spokojności i porządków** z paragr. 300 k. k. i o przekroczenie obrazy czci z paragr. 312; zaś p. Krausza o przekroczenie porządkowe z ust. prasowej.

Rozprawa przed sądem przysięgłych nabrała charakteru zasadniczego tem bardziej, że chodziło o wypowiedzenie się czynnika ludowego.

Warto tedy przytoczyć choć część obrony p. Strickera. Wywodził on m. in. następująco:

„Dnia 6 grudnia czytałem w „Neue Freie Presse“ w części redakcyjnej pisma artykuł, w którym stwierdzono, że austryacki sędzia obraził Żydów w k r w a w y sposób, znajdując uzasadnienie dla słów „żydowska bezczelność“. Autor artykułu dodał, że sędziemu okręgowemu drowi Neudeckowi przyjdzie zapewne trudno przeprowadzić dowód prawdy. „Neue Freie Presse“ nie jest mi znaną, jako pismo radykalne, a w szczególności w kwestyi żydowskiej nie radykalne a fakt, że w [illegible] piśmie ukazała się krytyka wyroku spowodował, że mnie bym śledził za tym wypadkiem. Czytałem sprawozdania o tym procesie i dowiadywałem się co właściwie zaszło. Poczem doszedłem do przekonania, że właściwie zaszła **obraza całej społeczności żydowskiej i że sędzia nie bezpartynie, lecz partyjnie pod naciskiem pewnych nastrojów wydał wyrok.**

Motywy wyroku utwierdziły mnie w tem przekonaniu.

Podwójnie motywował dr. Neudek uwalniający wyrok. Najpierw powiedział, że kobieta broniąc się przed napaścią jakiegoś mężczyzny zawołała „bezczelność“. Sędzia doszedł do przekonania, które i ja podzielam, że słowo „bezczelność“ było uzasadnione. P. sędzia dodaje, że dowody prawdy na bezczelność są wystarczające pozostaje jeszcze jednak słowo „żydowska“. Słowo „żydowska“ nie jest obrażające, przeto wydaje wyrok uwalniający. **Wyobrażam sobie, że gdyby np. w tramwaju ktoś obrażony powiedział obrażającemu: „Chrześcijańska świnio“!, bo wówczas według tego uzasadnienia, musiałby go sędzia uwolnić,** ponieważ słowo „świnia“ jest w tym wypadku uzasadnione, a „chrześcijańska“ nie jest obrazą. Taki wyrok musi się uznać, za swawolny i partyjny.

A po drugie: Sędzia Neudeck staje na stanowisku, że „żydowska bezczelność“ stanowi jednolite pojęcie. Twierdzi, że pani ta w swem rozdrażnieniu szukała z powodu powtarzających się nagabywań Dra K. wyrazu, którymby wyraził wyższy stopień „bezczelności“. Do tego miała prawo. Mogła tedy powiedzieć: „szczególna“ — „bezdenna“ „oburzająca“ bezczelność, powiedziała jednak „żydowska bezczelność“, a sędzia oświadczył że „żydowska bezczelność“ jest dopuszczalna jako wzmocnienie słowa „bezczelność“. Pojęcie „żydowski“ jest dopuszczalne, aby rzecz brzydką uczynić jeszcze brzydszą.

Zapytałem się tedy, czy dr. Neudeck przy „niemieckiej bezczelności“, lub „protestanckiej“ czy też „katolickiej“ także by dodał, że jest to dozwolone. Dr. Neudeck przedstawił sprawę w ten sposób, jakgdyby **nie dr. Koffler lecz cały naród żydowski nagabywał panią Springinsklee.** Z tego wynika, że jeśli jakiś Żyd popełni coś zdrożnego to nie jego, lecz cały naród żydowski czyni się za to odpowiedzialnym. My**śmy nagabywali panią Springinsklee i właściwością naszego narodu jest nagabywać kobiety!!**

Następnym razem taka jurysdykcya uważać będzie, że oszustwo, mord, łotrostwo z dodatkiem „żydowski“ oznacza bliższe określenie i stopniowanie tych pojęć. Oto sprawa przeciw której uważałem za swój obowiązek energicznie zaprotestować. Nie jestem sobie tego świadom, bym uczynił co innego, niż to, do czego mnie zmusiła moja przynależność do społeczeństwa żydowskiego i charakter mój jako żydowskiego publicysty“.

Brak miejsca nie pozwala nam podać treści znakomitej obrony adw. Plaszkesa.

WYROK:

Po dwugodzinnej naradzie ława przysięgłych — nie było w niej ani jednego Żyda — zaprzeczyła pytanie **co do występku z paragr.** 300 6 głosami przeciw 6, a zatwierdziła 8 głosami pytanie co do obrazy czci sędziego N.

W końcowem przemówieniu nawet prokurator podkreślił szacunku godne motywy czynu, poczem trybunał wydał wyrok uwalniający Strickera od zarzutu nawoływania do nienawiści przeciw zarządzeniom sędziego, i skazał Strickera, za obrazę czci warunkowo do dwóch lat na 1000 szylingów kary, zaś uwalniający Krausza.

* * *

W ten sposób połowa ławy przysięgłych niejako implicite potępiła sposób motywowania sędziego Neudecka. Inż. Stricker z cechującą go odwagą stanął w obronie czci społeczeństwa żydowskiego.

Milion funtów na rok - czyli pół grosza dziennie.!

Kraków, 12 maja.

Dwa fakty cechują znaczenie Żydowskiego Funduszu Narodowego i wielkość ofiar społeczeństwa żydowskiego. Pierwszy to fakt iż w posiadaniu Żydowskiego Funduszu Narodowego znajduje się dotąd zaledwie około 180.000 dunamów ziemi a zatem tylko kilka procent ziemi palestyńskiej a fakt drugi to smutna prawda, iż opodatkowanie się na Fundusz Narodowy nie przenosi przeciętnie na głowę żydowską **w miesiącu kilku groszy!** Oba fakty pozostają w związku przyczynowo skutkowym.

Podobnie jak Palestyna jest dzisiaj sprawą wspólną niemal całemu żydostwu bez różnicy stronnictw, podobnie też i Żydowski Fundusz Narodowy jest instytucyą ponadpartyjną ogólno narodową. Dlatego też Żydowski Fundusz Narodowy cieszy się tak powszechną sympatyą jak żadna inna instytucya żydowska. Sympatya ta jednak jest większą od ofiar na Fundusz Narodowy. I właśnie o to w tej chwili chodzi, aby popularność Żydowskiego Funduszu Narodowego uwidoczniła się w liczbach.

Dzięki energii dyrektora centrali Ż. F. N. Usyszkina zakupiono w ubiegłym roku prawie że dwie trzecie takiego obszaru ziemi jak przez cały czas poprzedni. Ale i to tempo jest nie wystarczające. Ilość bowiem chalucców zwiększa się z dnia na dzień a wobec szybkiego tempa miejskiej kolonizacyi w Palestynie szybkie tempo kolonizacyi wiejskiej staje się najważniejszem zadaniem odbudowy Palestyny. Toteż dziś słyszymy coraz częściej skargi na dysproporcyę pomiędzy miejską a wiejską kolonizacyą. W krajach rozproszenia budzi się coraz głębsze zrozumienie dla tzw. „Hachszara“ tj. akcyi fachowego przygotowania chaluców dla pracy kolonizacyjnej. Zrozumienie to świadczy o tem, że organizacya syonistyczna z okresu gorączkowej, głównie na uczuciach opartej pracy wchodzi w okres systematycznej pracy kolonizacyjnej z dążnością unikania niepewnych eksperymentów. Cała ta plejada przygotowanych chaluców, wyrwana z szukania zawodu w golusie, mogłaby jednak pewnego dnia stanąć wobec krytycznej sytuacyi, gdyby dla niej nie znalazła się dostateczna sposobność do pracy na roli. Chaluc nie pracuje jednak chętnie na roli prywatnej, woli pracować na ziemi Ż. F. N. **W ten sposób bowiem jego ofiarnej znojnej pracy towarzyszy świadomość ofiary dla narodu całego** a nie tylko dla gospodarstwa prywatnego. Tylko ten ideał jest dla niego moralnym bodźcem, który dodaje mu sił do znoszenia wszystkich trudów i znojów. Trzeba bowiem istotnie nadludzkiego często zaparcia się i olbrzymiej siły woli, aby bez należytego wynagrodzenia, oko w oko spotykając się codziennie z chorobą i widmem śmierci, zdobyć się na tyle siły, by trzęsawiska i nagie stoki górskie użyźnić. Tylko ziemia Ż. F. N. daje chalucowi tę wielką siłę ofiarną!

Tę ziemię musi naród żydowski dać chalucowi, a zatem — sobie!

Milion funtów szterl. winien naród żydowski na całym świecie dać rok rocznie na kupno ziemi Funduszu Narodowego w Palestynie. Hasło to powinno rozbrzmiewać wszędzie, miasta i miasteczka, rodziny, zawody i dzieci wszystko powinno rywalizować między sobą, by kwotę tę osiągnąć.

Kwota ta oznacza 1 zł. 50 gr. na głowę żydowską rocznie — przeciętnie, czyli niecałe pół grosza dziennie!

Pół grosza — ale codziennie!

Pół grosza — ale każdy i wszędzie!

Pół grosza — ale także za tych, którzy jeszcze dać go nie mogą!

Pół grosza — ale nie tylko z serca, ale i z kieszeni!

Pół grosza — dla wyzwolenia ziemi, naszej czci i wolności!

Dr. I. Schwarzbart.

Wzrost wpływów Żydowskiego Funduszu Narodowego

Kraków, 11 maja.

Kiedy na XII. kongresie w Londynie w r. 1921 stworzono „Keren Hajessod“, przypuszczano ogólnie, że przy zastosowaniu metod, jakie proponowano wówczas dla akcyi na rzecz „Keren Hajessod“ wpływy Żydowskiego Funduszu Narodowego zmniejszą się znacznie. Przypuszczenie to znalazło rychło potwierdzenie, bo istotnie wypływy na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego wykazują od owego czasu niemal po rok 1924 stały spadek. I tak kiedy w roku 1920 wynosiły dochody ŻFN. 161.300 f. szt. to już w r. 1921 spadły do sumy 128.900 f. szt. a w r. 1922 wynosiły tylko 72.000. W roku 1923/4 a więc po przeniesieniu Centrali do Jerozolimy podniosły się nieznacznie do 97.000 f. szt. Wówczas rozpowszechniło się mniemanie, że wobec intensywnej akcyi na rzecz „Keren Hajessod“ — Fundusz Narodowy nie będzie mógł osiągnąć znaczniejszych dochodów, chyba jeśli przejmie metody pracy „Keren Hajessod“. W takim jednakowoż wypadku nie miałby on racyi bytu ponieważ oznaczałoby to wyjmowanie z jednej kieszeni i wkładanie do drugiej.

XIII. kongres syonistyczny nałożył na ŻFN. następujące zobowiązanie: Powiększenie wpływów przy zastosowaniu takich metod, któreby nie szkodziły akcyi na rzecz „Keren Hajessod“. Większość Centrali ŻFN. na całym świecie widziała w tem żądaniu zadanie, niemożliwe do spełnienia. Z początkiem r. 1924 zastosowała jednakowoż Centrala Jerozolimska ŻFN. nowe środki i metody pracy. Metody te jak widać z wyników z r. 1924 i kilku miesięcy 1925 okazały się niezwykle skuteczne. Już rok 1924 jest rokiem rekordowym wpływów ŻFN. Zebrano bowiem w tym roku 167.665 f. szt. a sumę tę przewyższą — jak widać z dotychczasowych dochodów — znacznie wpływy w r. 1925. Już pierwsze pięć miesięcy r. 5685 (a więc od października 1924 do marca 1925) dały dochody w sumie 86.000 f. szt., t. zn. 82 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. roku. Szczególnego znaczenia nabierają powyższe wyniki, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że rezultat tak korzystny osiągnięto przy równoczesnej ożywionej akcyi na „Keren Hajessod“. Z tego widać, że obydwie instytucye finansowe nie przeszkadzają sobie wcale przy zastosowaniu odpowiednich metod ich pracy. W zbiórkach na ŻFN. przywrócono starą zasadę datków i unikano wszystkiego coby mogło stanowić przeszkodę lub konkurencyę dla akcyi na „Keren Hajessod“. Nie stałe — w przeciwieństwie do „Keren Hajessod“ — lecz okolicznościowe opodatkowanie stało się podstawą zbiórek Żyd. Funduszu Narodowego a puszka ŻFN. stała się głównym środkiem zbiórki. W drugim półroczu 1924 r. rozdzielono na całym świecie 250.000 puszek, t. zn. tyle ile w czasie ostatnich 20 lat. Krytyka okolicznościowego opodatkowania zamilkła wobec znacznych sukcesów materyalnych i — co większe ma może znaczenie — organizacyjnych.

Godny uwagi jest przytem stosunek udziału poszczególnych krajów w wpływach ŻFN. Następująca tabela wyjaśnia stosunek wpływów z poszczególnych części świata.

	1920		1921		1922		5683*)		5684		5 mies. 5685	
Ameryka	36·4	proc.	32·1	proc.	37·5	proc.	38·5	proc.	32·7	proc.	30	proc.
Europa	40·6	„	42·1	„	36·5	„	40·5	„	53·5	„	62·6	„
Azya	17·7	„	20	„	17	„	14·5	„	6·1	„	2·6	„
Afryka	3·1	„	3	„	5	„	4·3	„	3·9	„	3	„
Australya	2·2	„	3.8	„	4	„	2·2	„	3·8	„	1·8	„

*) Od czasu przeniesienia Centrali do Jerozolimy liczy się według hebrajskiej rachuby.

D. KIMCHI (Jerozolima).

Na ziemi „puszek niebieskich“

Tłumaczone z hebrajskiego.

„Naszą ona jest! Jej nie odstąpimy“.
(z „Hermana i Dorotei“).

„Fundusz Narodowy“ był zawsze związany w mojej wyobraźni z „puszką niebieską“ — a oto nagle przed oczyma moimi „Fundusz Narodowy“ i... czarna ziemia... Gdybym teraz zawitał tam, do braci Żydów w Golusie, wyszedłbym na estradę i powiedziałbym im poprostu tak: Żydzi zobaczycie oto człowieka, który własnemi nogami kroczył na ziemi „niebieskich puszek“.

Z obu stron szosy rozciągają się wzdłuż nowe baraki z drzewa. Nowe osiedle nazywa się na razie „Transylwania“ według nazwy kraju, z którego pochodzą nowi osadnicy. Przed oczyma naszymi równina nieuprawiona. Ale przed jednym i drugim barakiem wygląda już z ziemi jakieś ziele i jakby zawstydzone — pnie się po nowych ścianach. Wszystko tu jeszcze „in statu nascendi“. Szerokie pola ciągną się aż do stóp gór, a między barakami przechadzają się wysocy, barczyści mężczyźni o szczególnym wyrazie twarzy, skądinąd nam nieznanym. To wieśniacy z Węgier, hodowcy owiec po górach i dolinach, którzy wyrzuceni zostali ze swej roli. Szerokie barki, zwykłe wyrazy w mowie, no i „tales katan“ wzbudzają podziw. Kiedy opowiadają o dalekiej, „golusowej“ ojczyźnie, dobywa im się z piersi westchnienie. Ciężko im było rozstać się. I z tego powodu zabrali ze sobą niepotrzebnie te ciężkie, wielkomiejskie meble i postawili je w tych małych, niepozornych barakach, gdzie stoją urągliwie — koło biednych, nagich ścian tęskniąc i budząc tęsknotę. A nawet likier, który podają, by napić się „na zdrowie“ pochodzi jeszcze stamtąd.

W rozmowie, prowadzonej zniemczałą gwarą żydowska, wspominają o ciężkiem położeniu, coprawda z pewnem przezwyciężeniem. Wiedzieli dobrze z góry, że czyn jest wielki, że krok który robią jest poważny. A w kącikach ust wyziera naiwny uśmiech, kiedy pytają o zdanie i radę innych — oni, co są chłopami od niepamiętnych pokoleń. Na drodze przed barakami, po bokach piorą ich żony. Nie zbliżają się one wcale i nie mieszają do rozmowy. A dzieci jeszcze rozmawiają po węgiersku z rodzicami swymi.

Na początku zimy otworzyć się ma szkoła. „Na drugi rok, jak Bóg da, będziemy już mówili po hebrajsku. Jak wszyscy“. Staramy się wejść w życie ich, tak dalekie od naszego. Jednak mimo znacznych różnic niema przegrody, dzielącej nas od nich.

Wokół nas zebrali się tymczasem mieszkańcy „moszawu“. „Niema jeszcze co widać“ mówią z uśmiechem. I rzeczywiście wszędzie tylko równina, a na niej baraki i baraki. Zdala słychać uderzenia młotów. Ludzie tu mimo wszystko jakby uśmiechnięci z jakiejś przyczyny. Oczy ich wprawdzie smutne jakby omglone zasłoną ich przyszłości na tem miejscu. Ale uśmiech ich taki dobry. Tam wprawdzie było inaczej (prawie że wstyd opowiadać o tem wszystkiem co było tam!) ale i tu jest bardzo ładnie. Szosa przecina równinę, przechodzi w środku „moszawu“ jak tam... Szyny i stacyę kolejową widać dobrze z daleka — całkiem jak tam... I miło kiedy — jak tam — słychać zdala w nocy gwizd lokomotywy i widać jej światła. Tak było i tam...

A tu duża trzoda owiec. Jak tam. Ale oto nowość: z targu arabskiego sprowadzono właśnie parę „dżamusów“ (tucznego bydła) celem hodowli. To dobre bydło do pracy, a mleko krów tego gatunku bardzo dobre. Tam, w Transsylwanii, robili dobry ser, a nawóz bydła nadzwyczajnie polepszał rolę. Mają dużo doświadczenia, ale tu z pewnych powodów znacznie trudniej wszystko przychodzi, niż tam. Ale próbują. Nie wątpią o powodzeniu ostatecznem, a wtedy i inni nauczą się od nich. Wobec tego że na razie niema „co widzieć“, więc osadnicy proszą, by pójść z nimi do zagród owczych i przypatrzyć się trzodom. Jeden z wieśniaków, o twarzy okrągłej i pełnej który mową swą przypomina chłopów tyrolskich, woła po imieniu jedną z owiec. Posłuszna zbliża się do niego, obciążona bogatem runem i tłustym ogonem. Na twarzy osadnika rozlewa się błoga radość. Schylając się, podnosi obiema rękoma ogon owcy, jakby ważąc go. Tym razem dodaje na pochwałę: tam owce nie mają tak tłustych ogonów...

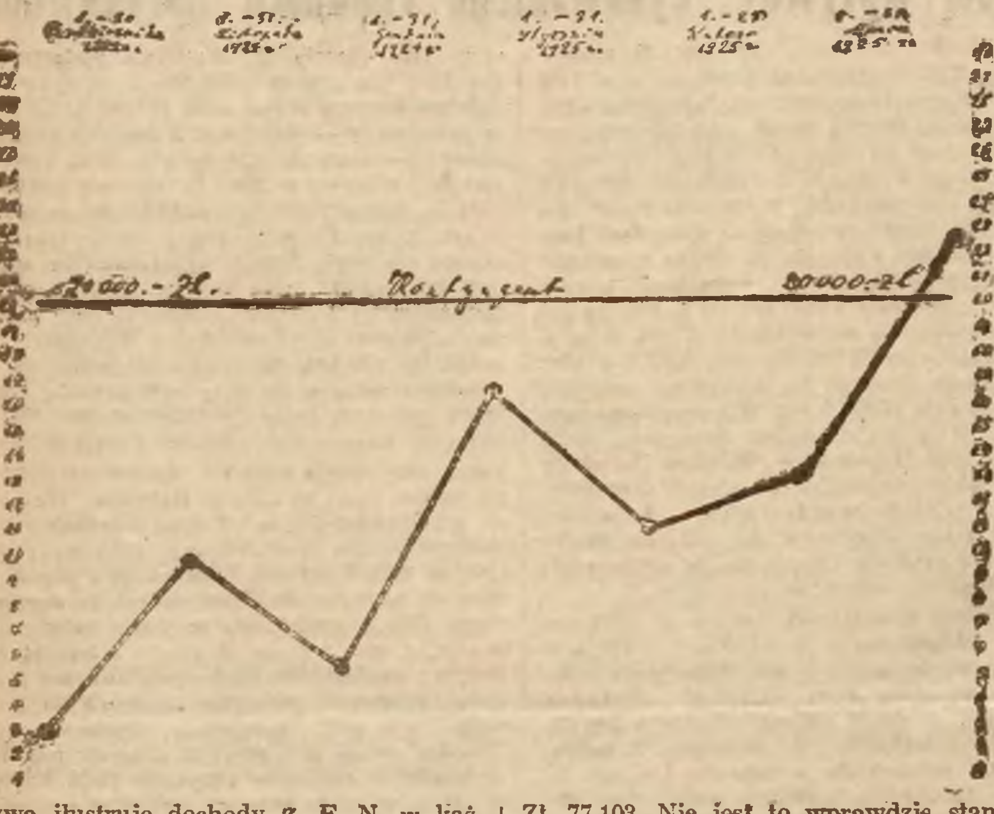
Tymczasem zebrały się owce wokoło nas, przytulają się do siebie i chowając głowy, każda w runie towarzyszki swojej. Poprzez nie spoglądamy na równinę przydzieloną osadnikom na uprawę i zwracamy wzrok nasz ku górom. Mieszkańcy osady również patrzą na góry. Wokół — widać — dość

Interesującą w tej tabeli jest zmiana udziału Ameryki we wpływach Funduszu narodowego na korzyść wpływów z Europy. W roku 1920 tzn. w roku największych wogóle wpływów na rzecz Funduszu Narodowego wynosił udział Ameryki 36,4 procent a Europy 40,6 procent. Mniej więcej w tej samej mierze wyglądał stosunek cyfr obydwóch części świata w latach 1921, 1922 i 5683. Myślano że te cyfry ustalą się. Lecz w r. 5684, w którym zastosowano po raz pierwszy nowe metody propagandystyczne na rzecz Funduszu Narodowego wzrósł udział Europy w dochodach na rzecz Funduszu Narodowego do 53,5 procent podczas gdy wpływy z Ameryki spadły do 32,7 procent. Rok bieżący 5685, o którym można sądzić wyłącznie na podstawie dochodów z pierwszych pięciu miesięcy wykazuje podobną tendencyę i to w tak wielkiej mierze, że można już mówić o zupełnej przemianie dotychczasowych cyfr. Udział Ameryki w dochodach Funduszu Narodowego w przeciągu ostatnich 5-ciu miesięcy wynosi 30 procent, podczas gdy udział Europy jest nie mniejszy jak 62,6 procent, tzn. dwie trzecie wszystkich wpływów. Wyjaśnienie tego faktu jest proste. Nie może być uzasadnione stabilizacyą waluty w większości krajów wschodnio europejskich, jaka nastąpiła w ostatnich dwóch latach. Pominąwszy fakt, że częściowa stabilizacya waluty dokonała się już w roku 1920, trzeba mieć na względzie fakt, że równocześnie ze stabilizacją nastąpiło zubożenie mas żydowskich. Jeśli mimo wszystko Fundusz Narodowy otrzymuje stałe wpływy, które przerastają dotychczasowe dochody to jest to wynikiem z jednej strony wielkiego zainteresowania się mas ludowych sprawą palestyńską, z drugiej zaś strony nowemi metodami propagandy.

Półroczny rezultat pracy dla Keren Kajemeth Leisrael

w zach. Małopolsce i Śląsku.

Dochody od 1 października 1924 do 1 kwietnia 1925 r.



Krzywa ilustruje dochody Ż. F. N. w każdym poszczególnym miesiącu. Cyfry na brzegu oznaczają ilość złotych w tysiącach, tak, że łatwo można wyczytać wyniki poszczególnego miesiąca. Krzywa dochodów wskazuje stały wzrost przyczem, jednak dopiero w marcu br. wykazuje osiągnięcie nałożonego kontyngentu miesięcznego, a nawet przewyższa takowy.

Pierwsze półrocze roku 5685 przyniosło pracy Ż. F. N. Zach. Małopolski i Śląska w stosunku do poprzedniego półrocza wynik zadowalający, zamyka się ono bowiem dochodem Zł. 77.103. Nie jest to wprawdzie stanowczem zwycięstwem, jeśli się uwzględni, że nasz roczny kontyngent wynosi 240,000 zł. Winniśmy byli zatem zebrać 120.000 zł., zamiast jak to miało miejsce 65 procent tej kwoty. Z drugiej jednak strony należy uwzględnić, że reorganizacya pracy rozpoczęła się dopiero w grudniu, a nie na początku roku 5685, to jest w październiku.

Spróbowaliśmy graficznem przedstawieniem uwidocznić naszym licznym przyjaciołom wzrost i linię rozwoju naszego funduszu. Przedewszystkiem uderzyć musi, że kontyngent miesięczny Zł. 20,000 tylko raz został osiągnięty względnie przekroczony w miesiącu marcu ze względu na akcyę purymową. Zasadniczo wykazują miesiące poszczególnych akcyj zbiórkowych znaczne wzmożenie wpływów, podczas gdy miesiące pozbawione uroczystości sprzyjających znacznym zbiórkom, wykazują stosunkowo dość silne obniżenie tychże. Ważną jest zatem kwestya wyrównania tych tak znacznych różnic i dysproporcyi. Jedynym skutecznym sposobem ujednostajnienia wpływów dla Ż. F. N. jest rozdzielenie około 20.000 puszek przy nałożeniu moralnego obowiązku zaofiarowania przez każdego posiadacza puszki conajmniej 5 groszy dziennie. Gdybyśmy ten stan osiągnęli to mogłoby to nas w zupełności uniezależnić od powodzeń lub niepowodzeń danych akcyj zbiórkowych i pokryć, a nawet przewyższyć nasz kontyngent roczny.

Liczba naszych współpracowników znacznie się wzmogła. Niestety stronią jeszcze niektóre odłamy naszej młodzieży od współpracy. Al jednak jedynie od wzrastającego zainteresowania się naszych przyjaciół dla pracy Ż. F. N. zależy w pewnej mierze osiągnięcie kontyngentu najbliższych 6 miesięcy, które jako miesiące letnie pracę bezsprzecznie utrudniają. Jednak Palestyna i my czekać nie możemy. Zatem jedynie zdwojona energia i wytężająca praca pozwoli nam wspólny nasz cel urzeczywistnić.

Do młodzieży żydowskiej!

Od wielu lat czci żydowski naród uświęcony tradycyą dzień wiosny, będący świętem naszej młodzieży. Lag bomer to symbol rozjaśnionego oblicza dzieci żydowskich, skąpanych w słońcu i udających się w szeregach w pola Erec Israel, by nacieszyć się pięknem i radością życia z wiekowej wyzwolonego niewoli.

Również w dyasporze skierowaną jest myśl młodzieży w dniu tym ku ziemi ojców naszych i ku jednemu organowi mającemu to szczytne i odpowiedzialne zadanie ziemię tę dla żyd. narodu wykupić. Tęsknota za Erec Israel staje się nieodłącznym cieniem każdego Żyda, nieodzownym składnikiem żydowskiego życia. Coraz większym staje się przypływ żydowskich wychodźców. Przybywający chalucim żądają ziemi, by ją potem własnym użyźnić. Ziemia pozbawiona drzew tęskni za cieniem i wodą, a dochody Ż. F. N. za małe są jeszcze w stosunku do coraz bardziej wzrastających potrzeb. Dlatego musimy wszyscy siły nasze wytężyć dla wspólnego dobra i zogniskować je w jednym celu zebrania jak największych funduszów.

W Lag bomer zwracamy się do Ciebie młodzieży żydowska o jak najwydatniejszą pomoc celem godnego uczczenia Twojego święta. Pomóżcie nam we wielkiej pracy dla wyzwolenia ziemi w Erec Izrael!

Geulah titnu laarez!

Biuro Żydowskiego Funduszu Narodowego dla Małopolski Zachodniej i Śląska

Zadrzewienie Erec Israel przez Ż. F. N.

Jak wiadomo ma Ż. F. N. za zadanie obok zakupna ziemi również zadrzewienie Palestyny. W czasokresie od 5680—5682 zadrzewiono około 2000 dunamów ziemi. Jest rzeczą naturalną, że nie wszędzie nasiona wschodzą. W roku 5684, czyli pięć lat po wrzuceniu w ziemię pierwszych rozsad okazało liczeni..., że 70 procent zasadzonych drzew przyjęło się. Jeśli się weźmie pod uwagę skaliste i piaszczyste podłoże ziemi palestyńskiej, to wynik ten okaże się bardzo zadawalający.

Również doświadczono, że zadrzewienie Palestyny opłaca się ze stanowiska czysto kupieckiego. Dochody funduszu zadrzewienia a-cają się obecnie w rocznej kwocie około 8 tysięcy funtów. Ponieważ wysokość składki za jedno drzewo wynosi 6 szillingów i zawiera w sobie już zobowiązanie do powtórnego zasadzenia drzewa i koszta utrzymania drzew, istnieje przeto możliwość nietylko utrzy...ia dotychczasowego stanu, lecz również nał...a-nia i zadrzewiania dalszych kompleksów.

...na na rozszerzenie się. Pokochali oni te góry, wszak czar Biblii unosi się nad nimi. Tak, tak i tu będzie pięknie...

Z dziećmi niestety nie można jeszcze rozmawiać. Uciekają nas i pną się na ramiona ojców swych. W oczach dzieci odbicie obcego im otoczenia do którego się wraz z rodzicami nagle dostali. Gdzieindziej pierwszą radość sprawiały nam dzieci. Tutaj dzieci nie mają jeszcze mowy ojczystej, a są tylko ramionami ojców i matek. Poza rodzicami wszystko tu dla nich obce.

Wokoło migają inne osady. Tel- Adas na wzgórzu, a w pewnej odległości Ejn Charod, Kfar—Jeheskel, Tel Josef i inne — światy tak bardzo dalekie i zupełnie inne! Napozór niema między nimi najmniejszej łączności. Nawet wspólnoty języka brak.

Ale któż wie, co przyszłość niesie? Wszak Emek, ziemia jego, to jedno, to całość nierozłączna! A ziemia wspólna zespala a któż powiedzieć może, co w przyszłości da Transsylwania dla wspólnej krwi Emeku?..

Przyjdzie oto dzień... a młodzieniec, syn chaluców ukraińskich z Ejn Charodu powie dziewczynie z rasy węgierskiej wieczne słowa Biblii:

„Napójże mnie trochą wody z dzbanka twego".

A kiedy dziewczyna pójdzie za młodzieńcem, jak szła Dorotea za Hermanem, po stokach winnic i po dolinach, wtedy opowie jej on, syn chaluców, o rodzicach swoich, jako jako idealiści chcieli wówczas już żyć w komunie — a o matce swej opowie, że brała go pokryjomu po nocach ze wspólnego pokoju dzieci (takiem było bowiem prawo kwucy w owe dni: życie kommy dla dzieci..) brała go do namiotu swego, bo bała się, by nie zesunął się we śnie z łoża swego...

I oboje, młodzieniec i dziewczyna, śmiać się będą, słysząc te opowiadania o tych dziwnych rodzicach swoich i o ich czynach z przed lat dwudziestu. A wtedy dziewczyna węgierska z „Kfar Gideonu" opowie też i o swoich rodzicach, że nie pozwalali jej nawet grać w piłkę nożną w sobotę, a kiedy zabłysnęły światła elektryczne w „Tel Josef (Już wtedy było w Tel Josef światło elektryczne, a ona widziała je z daleka z wozu, jadąc z ojcem) i ona pytała ojca lub matki: „Co tam właściwie?" wtedy odpowiadali jej: „gdud", „kwuca" „komuna". Ona milknęła wówczas i tylko strasznie pragnęła wybrać się do Tel Josefu lub Ejn Charodu...

Ale bała się ich... Oni byli tacy inni niż ojciec i mama... A kiedy dziewczyna tak będzie mówiła, młodzieniec zatrzyma wzrok swój dłużej na dobrych oczach towarzyszki swej i powie jej: Ale my sami?..

I tak idylla ta nie skończyła się. Ale wieczór zapadał — i z pól dalekich, na które mrok powoli spływał jakby wyraźnie dochodziło uszu twoich echo rozkosznego sprzęgnięcia się warg miłosnych.

List z Jerozolimy.

(BZ) Człowiek przyjeżdżający po raz pierwszy do Palestyny nie jest w stanie zrozumieć wielu objawów tutejszego życia. Jeżeli na przykład trudno mu uznać, iż Uniwersytet hebrajski jest niezbęnym przybytkiem wiedzy dla stu tysięcznej ludności, tem dziwniejszem musi mu się wydać, iż pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców, skupionych w dwóch miastach, tj. w Jerozolimie i Tel Awiw posiada własną operę, zespół dramatyczny, teatr letni, chór z dwustu członków, stałe i przygodne wystawy malarzy, koncerty solistów, wieczory tańców itp. Jeżeli prócz tego weźmiemy pod uwagę rozliczne odczyty i wykłady z różnych dziedzin wiedzy i sztuki, musimy mimowoli zadać sobie pytanie, czy ta umysłowa produkcya odpowiada rzeczywistym potrzebom tutejszego żydostwa, czy też jest to hyperprodukcya, tłomacząca się nadmiarem intelektu napływającego z różnych stron golusu.

Na to pytanie znajdzie każdy turysta już po krótkim pobycie w kraju należytą odpowiedź, tłomaczącą dostatecznie tę dysproporcyę między liczbą konsumentów a sumą produkowanych artystycznych imprez. Sztuka palestyńska, a z nią i jej twórcy i wykonawcy, uważają się za reprezentantów sztuki całego świata żydowskiego. Zupełnie bezwiednie, bez zmowy lub tendencyi, przyswoili sobie tutejsi artyści ten punkt widzenia i te koturny gry, względnie produkcyi, które my w golusie przysądzamy Palestynie — jutra. Tak, jak przeznaczonem jest Uniwersytetowi hebrajskiemu nieść światło nauki i wiedzy na cały golus, a nie tylko na małą Palestynę, tak artysta palestyński uważa się za człowieka powołanego do spełnienia pewnej misyi w szerokich granicach pozapalestyńskiego żydostwa. Nadaje on też sztuce przez się reprezentowanej taką głębię w ujęciu jej treści, taką powagę, w wyrazie jej formy i taki rozmach artystycznego uniesienia, jak gdyby Palestyna już dzisiaj była centrum duchowem całego żydostwa.

Trzeba też sobie ten punkt widzenia przyswoić, by zrozumieć to nagłe pojawienie się takich postaci, jak Gnesin i Golinkin. Pierwszy z uporem ludzi pomylonych lub — genialnych dąży do stworzenia dramatu hebrajskiego, a na razie obdarzył nas symfonią słowa, barwy i architektury pod tytułem Belszazar.. Drugi z niczego zaimprowizował, a następnie na trwale ufundował, operę hebrajską, operę, która z niejedną stołeczną operą Europy mogłaby skutecznie konkurować.

Są naturalnie różne mierniki dokonywującego się postępu w odbudowie żydostwa. Są kolonie, jest uniwersytet, jest Tel-Awiw, jest chłop i robotnik żydowski. Przyznam się jednak, iż najusilniej przemówił do mnie i o tej długiej drodze, którą już mamy za sobą przekonał mię — balet hebrajski w Szimszon i Delila, operze wystawionej przez Golinkina w Jerozolimie w marcu 1925 r. Brzmi to może naiwnie, lecz trudno. Każdy, kto bawi krótko w Palestynie, napróżno będzie usiłował wyzbyć się subjektywnych kryteryi w ocenie objawiających się na każdym kroku przejawów naturalnego narodowego życia. Ostatecznie i w normalnych warunkach przychodzimy do teatru żydowskiego z postanowieniem pobłażliwego traktowania sztuki i aktorów. Nic więc dziwnego, że natknąwszy się na sztukę i artystę o wysokiem artystycznem natężeniu, popadamy w przesadny zachwyt.

Są jednak momenta, które nawet każdego najtrzeźwiejszego krytyka muszą ująć i jeżeli już nie w zachwyt wprawić, to przynajmniej pełne wywołać uznanie dla zmagającego się z przeszkodami artysty. Mam tu na myśli zewnętrzne warunki, śród których artyści palestyńscy muszą pracować. Jak za dawnych dobrych czasów jest teatr tutejszy teatrem wędrownym. Raz gra w Tel Awiw, a drugi raz w Jerozolimie. Różnica między teatrem Golinkina a dawnym cyrkiem wędrownym polega w tem, iż Golinkin przewozi swą brać artystyczną nie we wozach, które służą również za mieszkanie, lecz w autach.

Sala teatralna służy w powszednie wieczory na kino. Gdy się w kinie skończy przepiękny film Tarzana-zwierzoluda, rozpoczyna się Aida Goldmarka. Sala zaś sama przypomina żywo salę krakowskiego żydowskiego teatru przy ulicy Bocheńskiej, z tą jednak różnicą, iż motor wytwarzający prąd elektryczny, a umieszczony w otwartej ku widowni przybudówce, bierze czynny udział w produkcyach zespołu orkiestralnego.. Scena o rozmiarach wielkiego pokoju!.. Trzeba rzeczywiście nadzwyczajnego zamiłowania, żelaznej woli i tego poczucia misyi, o którem na wstępie mówiłem, by z tych trudności nie tylko wyjść zwycięską ręką, lecz by jeszcze opanowaniem tekstu, starannością wystawy, czystością dykcyi, wiernem oddaniem historycznego tła, porwać słuchacza i rzucić zasłonę na zewnętrzne warunki teatru. W tym teatrze rzeczywiście artystyczny wysiłek i daleko wytknięte cele rozszerzają ciasne ramy sceny, dając pełną iluzyę niezamkniętej ścianami przestrzeni.

Na tym samym wysokim artystycznym poziomie, tłomaczącym się poczuciem spełniania pewnej misyi, stoją także inne produkcye muzyczno-wokalne. I tak np. koncert chóru pod batudą Krzewskiego, stanowił podczas uroczystości uniwersyteckich źródło pierwszorzędnych muzycznych wrażeń. Harmonijny zespół młodych, lecz wyszkolonych głosów wyśpiewał Stworzenie świata Händla i Potop San Saensa, czysto, składnie i z tą oratoryjną siłą, na jaką nieakustyczne ściany kinowej sali zezwalają. Jeżeli nadmienimy jeszcze przypadający na kwiecień występ Szoszany Awiwil, Anny Winszel, koncert Joela Engla, to sądzę, że mogę spokojnie zamknąć tę pobieżnie zestawioną listę wokalnych produkcyi jednego miesiąca w przekonaniu, że czytelnik N. Dziennika zdoła sobie odtworzyć przybliżony bodaj obraz bogatego palestyńskiego życia artystycznego.

Jerozolima, 28 kwietnia 1925.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

LEGALIZACYA POŻYTECZNEJ FUNDACYI W AMERYCE. Gubernator stanu nowojorskiego zlegalizował fundacyę imieniem Józefa Felsa. Fundacya ta ma za zadanie: zaznajomienie społeczeństwa chrześcijańskiego z historyą i misyą narodu żydowskiego, osiedlenie Żydów na roli w Palestynie, odbudowę i rozwój życia żydowskiego w Erec Izrael celem stworzenia tam ośrodka kulturalno-wychowawczego dla Żydów całego świata i szerzenie myśli religijnej i etycznej wśród całej ludzkości.

ZE ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU AKADEMIKÓW-SYONISTÓW. Na ostatniem posiedzeniu egzekutywy Wszechświatowego Związku studentów-syonistów prezes Związku studentów-syonistów w Austryi wybrany został przewodniczącym egzekutywy Wszechświatowego Związku studentów-syonistów. Na temże posiedzeniu postanowiono rozpocząć akcyę celem umożliwienia przyjazdu studentom żydowskim do Jerozolimy na studya.

FIANSIŚCI AMERYKAŃSCY PODPISUJĄ POŻYCZKĘ ZWIĄZKU MIAST ŻYDOWSKICH W W PALESTYNIE. New Jork (ŻAT). Odbyła się tutaj konferencya żydowskich finansistów w sprawie podpisania pożyczki związku miast żydowskich w Palestynie. Postanowiono subskrybować pożyczkę w wysokości 275.000 dolarów.

HITLEROWI NIE WOLNO PRZEMAWIAĆ NA PUBLICZNYCH ZEBRANIACH. Na ostatniem posiedzeniu Landtagu bawarskiego frakcya Voelkische wniosła do rządu interpelacyę, z żądaniem zniesienia rozporządzenia zakazującego Hitlerowi wystąpienia na publicznych zebraniach. Interpelacya została odrzucona.

Imanuel Haromi*)

Zapomniany Anakreon żydowski.

Niewiadomo w jaki sposób, rozpowszechniło się między nami Żydami mniemanie, że literatura hebrajska ma tylko dwa ogniwa rozwojowe: „Przed kilku tysiącami lat mieliśmy literaturę, która przetrwała do dziś we formie Pisma świętego, no i dziś mamy jakąś tam literaturę nowo-hebrajską, opierającą się bezpośrednio o tamtą. Nikomu nie przychodzi na myśl zastanowić się nad tem, co się też działo z tą literaturą hebrajską przez ciemne wieki dyaspory. A przecież liczy ona w tym czasie tylu twórców i tyle dzieł. Nie mamy wprawdzie swego Dantego, nie mamy swego Szekspira, Musimy jednak wziąć pod uwagę potężny tłok zewnętrznych warunków bytowania naszego narodu, który ścieśniał widnokręgi, a który przecież nie mógł zasypać wiecznego źródła tęsknoty za pięknem, co mroki średniowiecza przebijała. Legendy i tradycya każą nam wprawdzie widzieć w średniowieczu tylko stosy inkwizycyi, rzeź Chmielnickiego, wędrówki z miejsca na miejsce i krew lejącą się potokami, potokami. A przecież ciało ludzkie jest tak wytrwałe, instynkty jego tak żywotne, że w antraktach mordów i pogromów przelewało się życie Ghetta bujną strugą radosnego wina. W Hiszpanii doszło ono pod Arabami do rozkwitu i dało całą plejadę poetów z Bożej łaski z przodującym Jehudą Halewim. Jeszcze w jednem miejscu wiodło się Żydom nieźle, we Włoszech. Tu kwitła nauka żydowska, tu kwitła także i poezya i ta wydała na świat swego pupila, Imanuela Haromi'ego (Romano). Żył między rokiem 1270—1330, a więc w okresie, w którym roiło się od tyranów i tyranków, panów i panków, walczących z sobą o władzę nad łysą jakąś skałą. W okresie, w którym kondotyerzy stawali się na dzień czy rok władcami jakiejś okolicy i panoszyło się władztwo sztyletu. Gdzie nagle nocą rozlegał się śmiertelny krzyk ugodzonego w samo gorące włoskie serce, a przy dolce vapore ciepłej krwi rozlegały się słodkie dźwięki serenady pod balkonami Laur i innych Beatrycz. Lecz aby urządzać serenady, trzeba było dużo wierszy.

A i panowie jęci desiderio nominis perpetuan di potrzebowali dużo poetów. Mnożyli się więc poeci i tworzyli madrygały, wiersze karnawałowe, epigramaty, panegiryki no i pamflety. A że ideałem było pisać jaknajwierniej na wzór Cycerona, Wergilego, czy Seneki, musiało się być filologiem, przyczem za nieuka uważano tego, kto nie znał podstawowych zasad astrologii, wchodzącej koniecznie w skład panegiryków, czy madrygałów. Takto rodziły burzliwe czasy typy uomo universale, do których należał i Dante i Petrarka i Boccacio, trzej luminarze tej epoki, w której tworzył Imanuel Haromi, żydowski Anakreon. Epigramaty i hymny, madrygały i sonety, erotyki i treny, fraszki swawolne i grube żarty pisał ten poeta, który chlubił się także znajomością medycyny i gruntowną znajomością teoryi ułamków. Formę swą kształcił na „Szir Haszirim“ na Dantego i Petrarki sonetach, na arabskich kassydach i na hiszpańskich poetach hebrajskich. W sześćdziesiątym roku życia, to znaczy w dziewięć lat przed śmiercią, pisze na wzór zmarłego już Dantego „Piekło i raj“. Zmienił się oczywiście z biegiem lat światopogląd swywolnego poety. Gdy dawniej we figlarnym sonecie (formę tę wprowadził Haromi do literatury hebrajskiej) życzy sobie po śmierci znaleźć się raczej w piekle, bo w raju przypuszczał, znajdują się sa-

*) Saul Czernichowski: Imanuel Haromi. Monografia, wyd. „Eszkol“.

Dział sportowy

Sukces Makkabi. — Malczyk i Ptak zawodzą w Cracovii. — Skandal „Podgórza".—Z kraju i zagranicy.

Oba spotkania naszych drużyn ze znakomitym Unionem Žižkov z Pragi należały do nader interesujących. Znany dobrze w Krakowie z szeregu zwycięstw przed trzema laty zapisał się Union ponownie dodatnio w pamięci krakowskich sportowców. Union Žižkov stanowi drużynę pierwszorzędnie technicznie wyszkoloną, grającą systemem wybitnie kombinacyjnym, nadużywającą jednak zbyt często swej fizycznej siły. Najlepszą część drużyny stanowi lewa strona. Obrona Frana, pomocnik Soukenka i skrzydłowy Cisar to stała trójka reprezentatywna czeska. Dzielnie wspiera ją stary już Kaliba, który jednak nie stracił jeszcze swej umiejętności a sposób obrony rzutu wolnego Blassbalga i kilka odważnych i spokojnych interwencyi przeciw Cracovii stawiają go w rząd najlepszych bramkarzy, jacy przesunęli się przed naszemi oczyma. — Reszta drużyny przeciętna, defenzywa lepsza od ataku. W polu drużyna dobra, pod bramką brak oryentacyi. Makkabi grała przeciw Unionowi nie źle. Przedewszystkiem bramkarz, obrona i pomoc zastosowały znakomity system obronny, niedopuszczając niebezpiecznych w polu Czechów pod bramkę. Heitner w bramce wykazał zimną krew i wybitną inteligencyę, która objawiła się w umiejętnem plasowaniu się. — Obaj obrońcy bracia Schneidrowie stanowili nie do przebycia zaporę dla Czechów. Sposób rozbijania ataków przez Schneidra II i zasilanie piłkami napadu przez Schneidra I znakomite. Pomoc niezła, Selinger i Purysz dobrzy, Holzman słabszy. Atak słabszy niż zwykle. Dobre zwykle skrzydła zawiodły. Landmann nie miał swego dnia, a Ohrenstein jak zwykle tchórz. Z trójki środkowej wybijał się po przerwie szczególnie, Blasbalg. Traubmann pracowity i odważny, nie nadaje się na kierownika ataku, na swem dawnem stanowisku w pomocy odda on większe korzyści dla drużyny. Goldfluss wraca powoli do formy, brak mu jednak decyzyi do strzału.

Cracovia eksperymentuje. Z trzech nowowstawionych graczy zaledwie jeden wywiązał się dobrze, reszta zupełnie zawiodła. Malczyk w bramce miał wprawdzie przebłyski swej dawnej umiejętności, wykazał jednak brak rutyny, Ptak w napadzie nie nadaje się do systemu gry Cracovii i winien dłuższy jeszcze czas nauczyć się go w rezerwie. Jedynie Zastawniak grał nieźle w obronie, a nawet przewyższał znacznie Fryca, który już przeszedł zdaje się w trans ofseidowy, którym przyczynia się do klęski biało czerwonych. Cracovia grała słabiej niż zwykle, nic jej się nie kleiło.

MAKKABI—UNION ŽIŽKOV 1:0 0:0).

Po raz pierwszy udało się Makkabi w br. pobić silną drużynę zagraniczną i to zasłużenie.

Union Ž.: Kaliba; Frana — Kouda; Tichy — Koubik — Sousenka; Rejgek — Madelon — Korall — Skala — Cisar.

Makkabi: Heitner; Schneider I — Schneider II. Holzmann — Selinger — Purysz; Ohrenstein—Blasbalg — Traubmann — Goldfluss — Landmann.

Do przerwy gra zmienna, bardzo żywa w polu, pod bramką brak decyzyi do strzałów u obu klubów, to też całego szeregu dogodnych pozycyi nie wykorzystano. Union częściej w ataku, Heitner likwiduje jednak pewnie niebezpieczne momenta. Po przerwie zrazu przewaga Makkabi która uzyskuje przez Goldflussa z centry Ohrensteina jedyną bramkę dnia. Czesi podnieceni grają ambitnie, a nie mogąc uzyskać żadnego punktu, uciekają się do brutalności. Obrona miejscowych interweninje ustawicznie i odpiera pewnie ataki Czechów, którzy muszą uznać się za pokonanych.

Sędzia p. Rząsa. Widzów 2,000.

UNION—ŽIŽKOV — CRACOVIA 3:2 (0:0)

Union Ž. w identycznym składzie, z rezerwowymi w obronie i na prawym łączniku.

Cracovia: Malczyk; Zastawniak—Fryc; Zastawniak II — Chruściński — Strycharz; Kubiński — Ciszewski — Kałuża — Ptak — Sperling.

Zrazu gra bardzo ospała toczy się na środku boiska. Obie drużyny tracą po dwie dogodne pozycye podbramkowe. Czesi częściej w ataku zagrażają bardziej bramce gospodarzy; nie umieją jednak wykorzystać dość ładnie przeprowadzanych kombinacyi. Po przerwie uzyskują Czesi dwie bramki skutkiem błędu Malczyka. Cracovia podniecona klęską gra ambitnie i osiąga naprzód przez Ciszewskiego a później przez Kałużę wyrównanie. Gra zaostrza się kilku graczy skontuzyonowanych. Pod koniec Zastawniak zatrzymuje brutalnie pędzącego na bramkę Cisara. Karny. Czesi prowadzą i utrzymują do końca wynik.

Sędziował p. Rosenfeld. Widzów 3,500.

* * *

Zainicyonowany niedawno na jednym z pierwszoklasowych boisk napad na sędziego ponowił się na ostatnich zawodach Podgórza z Olszą. Na podstawie porozumienia obu klubów wydelegowało kolegium sędziów p. Rauba do prowadzenia tych zawodów. W czasie zawodów znana już ze stałych wykroczeń sportowych drużyna Podgórza dopuszczała się ustawicznie brutalności na fair grającą Olszą, skutkiem czego sędzia zmuszony był wykluczyć gracza Podgórza Mitusińskiego. Wykluczony opierał się rozstrzygnięciom sędziego **a nawet spoliczkował i skopał go.** Jest to pierwszy wypadek w dziejach krakowskiego piłkarstwa, tego rodzaju „manifestowania" niezadowolenia z rozstrzygnięć sędziego. Schodzący z boiska Mitusiński (z zawodu nauczyciel ludowy) odezwał się do sędziego: „Schodzę z boiska nie dlatego, że mi Żydziak rozkazuje, lecz tylko na prośbę Olszy". To są skutki **bezczynności i bezradności władz sportowych,** które zupełnie nie ingerują przy przekroczeniach graczy i klubów i puszczają płazem podobne wypadki, które już nie mają nawet charakteru sportowego, lecz wybitnie antysemicki. Jestto dalszy ciąg **celowej akcyi zainicyowanej przez rozwojową Wisłę,** której dzielnie sekunduje jej podgórski pupil! Jak nas informują mają w najbliższym czasie poczynić oba kluby kroki, by zupełnie Żydów ze sportu wyrugować, a nawet zabronić im wstępu na boisko. Niechaj hasło „**Żydom wstęp wzbroniony**" uprzedzą sami Żydzi przez omijanie imprez tych żydożerczych towarzystw. Dziwimy się poważnym jednostkom zasiadającym w tych klubach, iż dają swe nazwiska i firmę tym skandalicznym wybrykom. Czekamy z ciekawością na zarządzenia władz sportowych!

* * *

Korona—Krowodrza 1:0, Olsza—Podgórze 2:1, Zwierzyniecki—Krakowianka 2:0.

Lwów, WAC.—Pogoń 3:1 (1:0). Pogoń w rezerwie z powodu równoczesnych zawodów o mistrzostwo w Lublinie.

Hasmonea—Jutrzenka 3:3.

Warszawa, Warszawianka—Amatorski KS. (Król. Huta) 3:2 (2:1). Legia—Skra 7:2.

Kolarstwo

1) 1.000 m Szymczyk.
2) 25 km Okoniewicz 34'45".
3) Motory 10 km. Choiński 7'29".
4) Bieg premiowy Szymczyk 5'41"4/10.
5) Bieg za motorami Lange 9'25 4/10.

Poznań. Union 92 (Berlin)—Warta 3:0, 2:4.

Katowice. Pogoń—Diana 3:1 (o puhar).

Mysłowice. IFC—KSO 6 3:2.

Lublin. Pogoń (Lwów)—Lublinianka 1:0 (o mistrzostwo Polski).

Wiedeń. Amatorzy — Admira 3:1 (2:1). Rapid—Sportklub 4:1 (1:1), Wacker—Simmering 1:0.

Budapeszt. Bolton Wanderers—MTK. 1:1 (0:1) Węgrzy uzyskują przez Ortha pierwszą bramkę. Pod koniec gry wyrównują Anglicy. Gości cechowała brutalność i brak dyscypliny. Przed końcem musiał sędzia przerwać grę z powodu brutalności Anglików, którzy go zboksowali i pobili. Tegoroczne tournée angielskich drużyn wykazało zupełny brak dyscypliny i zupełną równorzędność z drużynami kontynentu.

Praga. DFC—Cechie Karlin 2:2 (0:2), Vrsovice—Meteor VIII. 3:2.

Berno. Morawska Slavia—Vienna 1:1 (1:0). Nadzwyczajna gra Slavii.

Bratislava. Slovan—Bratislava 3:2.

Rotterdam. Montewideo—Rotterdam 7:0.

Wiedeń. Niemcy—Austrya 2:0 (0:0). Rozgrywka hokeyowa wykazała przewagę Niemców.

Budapeszt. Francya bije Węgrów 4:1 w tenisa o puhar Dawisa.

---

me brzydkie staruchy w cnocie zaśniedziałe, to w swym poemacie osadza w raju wszystkich wielkich ludzi, między którymi sam prawdopodobnie teżby się chciał znajdować. Co więcej, nawet geniuszy nieżydowskiego pochodzenia umieszczał w raju, czem przeszedł Dantego, który w swoim światopoglądzie katolickim umieszcza nawet Homera w przedpieklu.

A teraz nasuwa się mimowoli pytanie. Dlaczego „Piekło i Raj" Haromiego nie stanęło na tej wyżynie, co „Boska" Dantego, mimo, że i Haromi wielkim był poetą? Oto dlatego, że Dante więcej cenił swoją łacińską twórczość którą pragnął zdobyć laury nieśmiertelne. A podczas, gdy twórczość jego łacińska jest jeno artystyczną kompilacyą łacińskich wzorów i dlatego leży pyłem zapomnienia przywalona, to oryginalność poety wystąpiła dobitniej w „Boskiej", tworzonej w języku ludu. A Imanuel Haromi pisał wyłącznie po hebrajsku. Idąc więc za przykładem wieku (od szablonu nawet geniusz nie jest wolny), przenosił z Pisma świętego gotowe tropy i frazesy, potop porównań i zalew symboli, dzięki pamięci dobrego filologa w gotowe łożysko własnych pomysłów i nie było już miejsca na oryginalne wykonanie tej części zadania, która naprawdę czyni twórcę wielkim.

Przytem jednak zostaje Haromi dla nas tym który jasnym promieniem swobodnego szczęścia podaje nam dłoń poezyi przez kłąb ciemności Szulchan—Aruchu.

L. Haym.

Bł. p. Dr. Jakób Korkis

Lwów (Kor. wł.) We Lwowie zmarł dnia 4 maja w 55 roku życia działacz syonistyczny błp. dr Jakób Korkis. Zmarły należał do pierwszych inicyatorów żydowskiego ruchu odrodzeniowego we wsch. Małopolsce. Był on założycielem pierwszego towarzystwa syonistycznego we Lwowie „Syon" i współpracownikiem w pierwszym czasopiśmie syonistycznym „Przyszłość". Oddany całkowicie idei syonistycznej, brał niemal od zarania swej młodości aż po ostatnie lata choroby wybitnie czynny udział w pracy syonistycznej. Pozatem zajmował się usilnie pracą społeczną na różnych polach. Organizacya syonistyczna straciła w Zmarłym cichego a jednak b. wpływowego i dzielnego pracownika-idealistę, który był wzorem dla szerokich rzesz syonistycznych.

Cześć Jego pamięci!

* * *

Pogrzeb błp. dra Jakóba Korkisa był dowodem czci i poważania, jakiem społeczeństwo żydowskie Lwowa darzyło Zmarłego. W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze ludności żydowskiej i chrześcijańskiej, przedstawiciele organizacyj żydowskich instytucyj filantropijnych. Mowy wygłosili poseł dr Reich, dr Gutmann, dr Geyer, dr Schaff i dr Schreiber.

Zamach samobójczy ucznia w gimn. IV-tem w Krakowie

Wczoraj przedpołudniem rozegrała się w IV. gimnazyum im. Sienkiewicza przy ul. Krupniczej niezwykła tragedya. Podczas 3-ciej godziny w klasie VI. na lekcyi języka niemieckiego zgłosił się do profesora Kazimierz Ganszer, uczeń tejże klasy z prośbą, by go egzaminował. Gdy profesor kazał mu usiąść Ganszer zgłosił wyjście z klasy a po chwili rozległ się strzał na korytarzu I. piętra. Na odgłos strzału profesorowie i uczniowie wybiegli z klas i zobaczyli stojącego pod murem Ganszera z rozdartem ubraniem na piersi i silnie broczącą raną w okolicy serca. Po chwili chłopiec omdlał, a lekarz szkolny dr Klęsk opatrzył rannego i zawezwał pogotowie ratunkowe. Chłopiec oprzytomniawszy wyrzekł słowa: „szkoda, źle trafiłem", a zapytany dlaczego chciał sobie życie odebrać odpowiedział, że z obawy przed grożącem mu nieprzejściem do następnej klasy. Ciężko rannego chłopca, któremu kula ugrzęzła w lewem płucu odwieziono do szpitala chirurgicznego.

Ganszer jest sierotą, a mieszka u wujka. W niedzielę na wywiadówce dowiedział się opiekun, że Ganszerowi grozi stopień niedostateczny z kilku przedmiotów. Z tego powodu wuj uczynił chłopcu wyrzuty i zagroził, że w razie nieprzejścia do 7 mej klasy nie będzie go nadal posyłał do szkoły. Ambitny chłopiec widocznie przejął się słowami opiekuna i przyszedł do szkoły już z rewolwerem systemu „Mauser", aby sobie odebrać życie.

Stan Ganszera jest bardzo ciężki.

Tragiczne zajście wywołało w szkole przygnębiające wrażenie.

KRONIKA.

Kraków, 12 maja.

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.

Członek egzekutywy organizacyi syonistycznej w Małopolsce zachodniej i prezes Stow. „Bet Izrael" p. Abraham Nussbaum zakupił podczas swego zeszłorocznego pobytu w Palestynie większy obszar gruntu ziemi pod uprawę obok Petach Tikwy, przeznaczając z niej 20 dunamów dla tego członka wspomnianego Stowarzyszenia, który pierwszy wyjedzie na stały pobyt do Palestyny. W tych dniach wybiera się do Palestyny p. Mojżesz Engel członek Stow. „Bet Izrael". Zgodnie z przyrzeczeniem swem odstąpił p. Nussbaum bezinteresownie do dyspozycyi p. Engla owych 20 dunamów, które p. Engel uprawiać będzie jako rolnik.

Wydział Stow. „Bet Izrael" dziękuje tą drogą p. Nussbaumowi za tak wspaniałomyślny dar, wyrażając nadzieję, że czyn jego zachęci innych towarzyszy do pójścia w jego ślady.

PUBLICZNE LOSOWANIE NAGRÓD KONKURSU ŁAMIGŁÓWEK.

Losowanie nagród drugiego konkursu łamigłówek odbędzie się **publicznie w piątek, dnia 15 maja o godzinie 5 popołudniu** w lokalu redakcyi „Nowego Dziennika", ul. Orzeszkowej 7, II p.

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM" DICKENSA PO HEBRAJSKU.

Dziś, we wtorek dnia 12 maja wystawia hebrajski kurs dramatyczny w Krakowie w sali teatru żyd. przy ul. Bocheńskiej, pełną dobrotliwego humoru sztukę Dickensa „Świerszcz za kominem". Sztuka ta była grana we wszystkich niemal językach europejskich z dużem powodzeniem.

Dużo uroku doda sztuce ilustracya muzyczna Mendelsohna pod kierunkiem dyryg. p. Sperbera.

Wieczór urządzony jest z okazyi dnia artysty żydowskiego — w dzień Lag b,omer a dochód przeznaczony na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. Urządzenie tego wieczoru jest odpowiedzią na apel literatów i artystów hebrajskich z Palestyny w sprawie ofiarowania jednego dnia pracy na rzecz Ż. F. N. Toteż wieczór dzisiejszy zgromadzi niezawodnie liczne rzesze publiczności.

— OTWARCIE SALI LEGIONÓW IM. REMBOWSKIEGO odbyło się w niedzielę w Muzeum Narodowem. Otwarcie zagaił prof. Mycielski, podnosząc ofiarność śp. Rembowskiego i jego spadkobierców. Rembowski bowiem dał 30 rysunków, a spadkobiercy spełniając Jego życzenie oddali dalsze 30 rysunków. **W otwarciu sali wzięli udział wojewoda** Kowalikowski, rektor U. J. Dr. Rostworowski, Związek Legionistów. oraz siostra śp. Jana Rembowskiego. — Sala ma być zawiązkiem Muzeum Legionów w nowym gmachu Muzeum Narodowego.

— POSADY NAUCZYCIELSKIE W GIMNAZYACH. Kuratoryum szkolne w Krakowie ogłosiło konkurs na opróżnione stałe posady nauczycielskie w państwowych gimnazyach okręgu. W samym Krakowie jest do obsadzenia 29 posad, a to na posadę religii rzymskokatolickiej w gimn. III i żeńskiem; języka polskiego w gimn. IX i żeńskiem; filozofii klasycznej w gimn. I, IV (2 posady) i V; języka niemieckiego w gimn. IV i IX; języka francuskiego w gimn. IV, VII, VIII i żeńskiem; historyi i geografii w gimn. VIII i żeńskiem(3 posady); matematyki i fizyki w gimn. II, VIII, IX i żeńskiem (2 posady); przyrodoznawstwa w gimn. I, II, IV i żeńskiem (2 posady); rysunków w gimn. żeńskiem. Kandydaci na powyższe posady muszą mieć pełne kwalifikacye.

— SPRAWOZDANIE Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU W KAIRZE wygłosi prof. U. J. Dr Jerzy Smoleński w Towarzystwie Geograficznem we środę, dnia 13 maja o godzinie 7-mej, w sali Zakładu Zoologicznego ul. św. Anny L. 6. — Goście mile widziani.

— NOWE ZIEMNIAKI. Wczoraj pojawiły się na targu i w sklepach nowe tegoroczne ziemniaki. Sprzedawano je po 1 złotym za kilogram, a mimo wygórowanej ceny ziemniaki znajdowały chętnych nabywców.

— ZNIESIENIE WYROKU ŚMIERCI NA SEGALA. Jak się dowiadujemy, najwyższy sąd wojskowy w Warszawie rozpatrywał w tych dniach sprawę sapera 1 p. wojsk kolejowych Jankla Segala, skazanego przez krakowski sąd wojskowy na karę śmierci przez rozstrzelanie za zdradę stanu, popełnioną przez szerzenie agitacyi komunistycznej i organizowanie jaczajek w szeregach armii polskiej. Sąd najwyższy biorąc pod uwagę zażalenie nieważności, wniesione przez obrońcę Segala, adw. dra Birnbauma, zniósł wyrok krakowskiego sądu i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy w Krakowie. Po nadejściu aktów z Warszawy rozprawa będzie wznowiona.

— ECHA SFAŁSZOWANIA TESTAMENTU TYSZKOWSKIEGO. Jak się dowiadujemy, aresztowany przed kilku tygodniami Zdzisław Konopka pod zarzutem udziału przy sfałszowaniu testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego, został w ubiegłą sobotę wypuszczony na wolność. Sąd okręgowy karny w Przemyślu po ukończonem śledztwie na wniosek prokuratury zarządził wypuszczenie Konopki za kaucyą. Rozprawa przeciw Konopce i spólnikom odbędzie się najprawdopodobniej w czerwcu br. Przed tą rozprawą odbędzie się w Przemyślu z końcem bm. rozprawa główna o dziedzictwo testamentu, przekazującego dobra śp. Tyszkowskiego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

— NA TROPIE FAŁSZERZY 50-ZŁOTÓWEK. W ostatnich dniach organa policyi krakowskiej wpadły na ślad puszczania w obieg fałszywych banknotów 50-złotowych. Falsyfikaty są wykonane nieudolnie, gdyż nie posiadają znaków wodnych, a miejsce ich zabrudzone jest tłuszczem. Fałszywe 50-złotówki podobne są zupełnie do tych, które były puszczane w obieg przed kilku miesiącami w województwie kieleckiem. Policya wytropiła już podobno sprawców w jednem z miasteczek zach. Małopolski. Kilka sztuk falsyfiktaów skonfiskowano.

— KAZIRODZTWO. W niedzielę policya krakowska aresztowała 48-letniego Franciszka Wacława, właściciela warsztatu szewskiego w Podgórzu pod zarzutem zbrodni kazirodztwa na swej 13-letniej córce. Po ukończeniu śledztwa policyjnego Wacława odstawiono do więzień sądowych.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj nad ranem wezwano pogotowie ratunkowe na Krowodrzę, gdzie w zamiarze samobójczym poderżnął sobie tętnicę na lewem przedramieniu 49-letni Piotr Jędras. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala. Powód niewiadomy.

— ARESZTOWANO Stanisławę Krawczyk (lat 23) za gwałtowne targnięcie się na posterunkowego w służbie.

— W CZASIE BÓJKI. Dnia 10 bm. w nocy w czasie bójki w Płaszowie poraniony został uczeń robotnik Tadeusz Skomorowski, którego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Z sali sądowej.

O ZBRODNIĘ RABUNKU

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym 2-dniowa rozprawa o zbrodnię rabunku, ostatnia w bieżącej kadencyi sądu przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Kieras (lat 40), robotnik hutniczy, który wedle aktu oskarżenia dnia 3 marca 1924 r. napadł w towarzystwie niewyśledzonego spólnika na dom Franciszki Motylowej w Woli Filipowskiej w pow. chrzanowskim. Napastnicy ubezwładnili Motylową, a następnie pod grozą rewolweru zrabowali jej 5.300 koron czeskich, 90 srebrnych koron austryackich oraz różne przedmioty garderoby. Na wczorajszej rozprawie Kieras wyparł się winy, jednak poszkodowana rozpoznała go z całą stanowczością. Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych świadków, poczem zapadnie wyrok. Przewodniczy sso. dr Kaczmarski, wotują sso. Czerny i sso. dr Wysocki, oskarża prok. Wołoszczuk, broni dr Aschenbrenner.

KARA TWIERDZY

Onegdaj toczyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciw por. dr A. Piaseckiemu, oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, oraz o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki, dokonanego na artyście dram. p. Miarczyńskim. Trybunał pod przewodnictwem ppułk. dra Kappela skazał por. Piaseckiego na 43 dni twierdzy. Oskarżał prok. major dr Nuckowski, bronił adw. dr Groeger.

Zaznaczyć należy, że kara twierdzy różni się tem od kary więzienia, że nie pozbawia zasądzonego szarży ani odznaczeń i nie jest hańbiąca. Skazany na twierdzę przez krakowski sąd wojskowy odsiaduje swą karę w twierdzy w Stanisławowie, skąd nie wolno mu wydalać się poza obręb miasta, a wyjść z celi do miasta może jedynie za przepustką, otrzymaną od dowódcy twierdzy. Urządzenie celi i pożywienie zależne jest od woli i środków zasądzonego oficera.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dwa ostatnie przedstawienia „Juliusza Cezara“ na dłuższy przeciąg czasu odbędą się dzisiaj i we czwartek. Dla uprzystępnienia tego arcydzieła najszerszym sferom teatr daje „Cezara“ po cenach zniżonych do połowy (najdroższe miejsce 3 zł). W środę i piątek powtórzenia „Przepióreczki“ Żeromskiego, tak dodatnio przyjętej przez poważną krytykę Krakowa.

— „PEER GYNT“ Z KAROLEM ADWENTOWICZEM W BAGATELI. Z powodu powodzenia jakiem cieszy się poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt“ z ilustracyą muzyczną Griega dyrekcya Bagateli przedłuża występy znakomitego odtwórcy kreacyi tytułowej Karola Adwentowicza na kilka jeszcze przedstawień. „Peer Gynt“, który po dokonaniu pewnych skrótów kończy się już o godzinie 11, grany będzie do środy 13 bm. włącznie.

— MIKOŁAJ ORŁOW, jeden z najsławniejszych pianistów doby współczesnej, którego koncert w roku zeszłym był wyjątkową atrakcyą artystyczną w naszem mieście, wystąpi w Krakowie w piątek, 15 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Juliusz Cezar“.
Środa: „Uciekła mi przepióreczka“.

BAGATELA.

Wtorek: „Peer Gynt“.
Środa: „Peer Gynt“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Listy gończe“. Druga serya filmu: „Pościg naokoło świata w 18-tu dniach bez paszportu“. Dramat awanturniczy.

UCIECHA: „Car Aleksander II“. (Z tajemnic Petro-Pawłowskiej twierdzy więziennej). Senzacyjny dramat.

WANDA: „Pat i Patachon swatami“. (Miłość w śniegu). Komedya w 6ciu aktach.

NOWOŚCI: „Droga do grzechu“. (Koło udręki). Wstrząsający dramat w 12-tu aktach z Sewerynem Marsem w roli gł.

REDUTA: „Klub złotego zegara“. Awanturniczo-senzacyjny film w 12-tu aktach. Nadprogramowo: „Najweselsze niespodzianki“.

SZTUKA: „Ofiara szaleństwa“. Erotyczny dramat salonowy w 7-miu aktach. Nadprogramowo: Amerykańska komedya w 2 aktach.

Ze świata.

NIEDŹWIEDZIE WE WŁOSZECH.

W pięknej swą dzikością dolinie Longo, w Abruzzach, stanowiącej obecnie włoski park narodowy, zauważono w tych dniach ślady wielkiej niedźwiedzicy z dwoma niedźwiadkami. W obawie rozmnożenia się niedźwiedzi, władze urządziły wyprawę w celu odebrania niedźwiedzicy potomstwa. Znaleziono też wkrótce legowisko niedźwiedzicy, aby jednak dostać się do niego, trzeba było usunąć wał śnieżny, wysokości trzech metrów. Już pracy tej prawie dokonano, gdy z ukrycia wyskoczyła rozjątrzona przez intruzów niedźwiedzica i, pochwyciwszy jednego z nich, rzuciła go do pobliskiego, lodowatego strumienia. Musiała jednak zaniechać dalszych ataków, reszta bowiem uczestników wyprawy powstrzymała ją strzałami. Huk wystrzałów tak przeraził zwierza, że pierzchnął w góry. Zdołano wówczas pochwycić nie mogące nadążyć za matką niedźwiadki i umieszczono je w rzymskim ogrodzie zoologicznym.

O WIELKICH WYLEWACH w Bośni i Serbii donoszą pisma. Wiele rzek wystąpiło z brzegów. Miasto Paracin jest całkowicie pod wodą. Stan wody sięga 4 metrów.

ROSYA SOWIECKA czciła niedawno czterdziestolecie odkrycia radiotelegrafii przez prof. Popowa. Z tej okazyi wydano marki pocztowe z portretem Popowa.

PODŁOGI Z PAPIERU zastosowuje się obecnie w Ameryce. Sporządza się je mieszając masę papierową z cementem. Podłogi takie nie mają szpar. Są więc bardziej hygieniczne od drewnianych.

RZECZY CIEKAWE.

Wzrost i brzydota u mężczyzn.

W gazecie holenderskiej „Algemeen Handelsblad“ Fritz van Raalte pisze o często spostrzeganym fakcie, że mężczyźni i kobiety małego wzrostu łatwiej przebijają się przez życie od ludzi średniego wzrostu, albo bardzo wysokich.

Ludzie małego wzrostu czują się zawsze upośledzeni i dlatego dążą do tego, by wznieść się wyżej zarówno w mniemaniu własnem, jak i otaczającego świata. Dlatego widzimy tylu ludzi niepozornych odgrywających w życiu wielką rolę. Można to zauważyć nawet w szkołach, gdzie mali nauczyciele i nauczycielki umieją często utrzymać surowszy porządek i młodzież w należytych karbach. Niema w tem nic nowego. Le Sage naprzykład mówi w wydanym przez siebie w roku 1700 „Gil Blasie“: „Zdawał się próżny i zawsze chciał mieć słuszność, jak wszyscy ludzie małego wzrostu“. Bardzo wyraźnie wypowiada się w tej kwestyi włoski pisarz Alfieri (w r. 1800): „Chociaż, nie, właśnie dlatego, że byłem najmniejszy w naszej klasie biłem się ze wszystkimi chłopcami i umiałem ich pokonywać“. Ponieważ był i najmłodszym w swej klasie uczył się — według swej autobiografii — tak pilnie, że był pierwszym uczniem. Tę zuchwałość w wieku wczesnej młodości należy uważać za hypertrofię popędu do niepozostawania w tyle za innymi albo inaczej mówiąc nadkompensatę doznawanego przez siebie uczucia upośledzenia. Bardzo często można zauważyć u ludzi małego wzrostu albo tych, którzy z innych przyczyn czują się upośledzonymi, silny popęd do pójścia wyżej, dążenie do zrobienia karyery.

Ponieważ człowiek małego wzrostu dąży do tego, by stanąć na równym poziomie z ludźmi wyższymi, ćwiczy swój umysł i dlatego często się zdarza, że ci, którzy fizycznie stoją niżej od normalnej miary, osiągają ponadprzeciętną wyższość umysłową. Tak wiele mamy przykładów znakomitych ludzi małego wzrostu, albo brzydkich i nieforemnych, że w wielu biografiach ludzi znanych czyta się: Fizycznie był wzrostu mniej niż średniego.

Przytoczymy parę przykładów:

Sokrates był mały i groteskowo brzydki. Miał tęgi kark, trochę gruby brzuch wybałuszone oczy, daleko odstające nozdrza, płaski nos, grube wargi i wielkie usta. Zdawał się być ucieleśnieniem zmysłowości i złości.

Perykles był trochę ładniejszy, ale jego wysoka czaszka, wznosząca się jak wieża, często dawała sposobność autorom scenicznym, a w szczególności Arystofanesowi, do ośmieszania go w komedyach. Że jednak ten szyderca uważał Peryklesa za człowieka znakomitego, widać z poniższego zdania: „Kiedy Perykles przemawiał błyskało się i grzmiało że ziemia całej Grecyi trzęsła się i drżała“.

Attyla król hunnów, zwany „Biczem bożym“ sławny, że przez wieki żył w niezliczonych legendach ludów, opisywany jest jako mały, barczysty człowiek, stąpający dumnym, śmiałym krokiem, jakoby uważał się za króla całego świata. Pepin wzrostu o wiele mniej niż przeciętnego i tej okoliczności zawdzięczał swój przydomek. Za pomocą czynów rzadkiej odwagi kazał żołnierzom swym zapomnieć, że był małego wzrostu, ludziom zaś wielkim imponował swym nadzwyczajnym politycznym rozumem.

Z naszych czasów należy tylko wymienić Napoleona „małego kaprala“. Trudno sobie wyobrazić, by mógł stać się tym olbrzymem, władcą świata bez żądzy sławy, którą ujawniał już w szkole, a która była bodźcem, by natężał wszystkie siły do osiągnięcia najwyższych celów. Możemy poszukać i w innych biografiach, a łatwo znajdziemy, że wielu „wielkich ludzi“ było małego wzrostu, brzydkich albo ułomnych. Jest wśród nich wiele filozofów i artystów, pomiędzy nimi Karol Marks, Maks Nordau, Józef Izraels, Menzel, Lombrosso.

Goethe, który bardzo interesował się charakteryologią, myślał nad tem, dlaczego garbusi są często tak mądrzy. Starał się objaśnić to zjawisko fizyologicznie przez szczególne skrzywienie aorty która sprawia, że mózg lepiej jest zasilany krwią aniżeli u ludzi normalnych. W ostatnich dziesiątkach lat zaprzestano doszukiwać się we wszelkich anormalnościach duchowych przyczyn fizyologicznych. Pogląd Goethego na inteligencyę garbatych należy zastąpić skonstatowaniem faktu, że garbusi i inni ułomni od wczesnej młodości przyzwyczajeni są bronić się przeciwko drwinom i upokorzeniom, a więc tem samem ćwiczą się, jak mali ludzie, w końcu znaleźć obronę w wielkim rozumie, a razem rekompensatę za swe upośledzenie.

Przegląd gospodarczy

ZAMÓWIENIA KOLEJOWE NA ŚLĄSKU. W związku z tegoroczną rozbudową linii kolejowych w Polsce, ministerstwo kolei będzie potrzebowało 50,000 ton szyn i 24.000 ton złączek.

Zamówienia na dostawę tych materyałów otrzymają huty górnośląskie. Dotychczas ministerstwo kolei zamówiło już 37.000 ton szyn i 17,000 ton złączek.

ROZSZERZENIE KOMPETENCYI IZB SKARBOWYCH. Minister skarbu rozporządzeniem z dnia 25 kwietnia rb., rozszerzył kompetencyę izb skarbowych w zakresie zniżania i umarzania kar pieniężnych (grzywien) lub podwyżek w sprawach tyczących się opłat stemplowych (należytości stemplowych i bezpośrednich) i podatków: spadkowego, od darowizn i giełdowego do wysokości zł 5.000.

Dotychczas granica wynosiła złotych 500.

ILE NIE WYMIENIONO MAREK POLSKICH. Według raportu z dn. 30 kwietnia rb. suma niewymienionych dotąd marek polskich przedstawiała wartość 1,7 milj. zł. Pozostające jeszcze u ludności banknoty markowe mogą być wymieniane tylko do dnia 31 maja rb. i po tym terminie stracą wszelką swoją wartość.

WYDOBYCIE WOSKU ZIEMNEGO W R. 1924. Ogółem wyprodukowano w r. 1924 — 724 tonny wosku ziemnego, tj. o 4 tony więcej niż w r. 1923. Skonsumowano zaś tego artykułu w Polsce zaledwie 3 tony, reszta zaś wraz z zapasami magazynowanemi z r. 1923 została wyeksportowana zagranicę. Wartość ogólna wydobytego w tym roku wosku wynosiła 1,112.064 zł, czyli o 6.144 zł więcej niż w r. 1923. Eksport do poszczególnych krajów przedstawiał się jak następuje: do Francyi wywieziono 135 ton, do Austryi 60 ton, do Czechosłowacyi 102 tony, do Niemiec 349 ton, do Włoch 93 tony, do Szwajcaryi 1 tonę, do Belgii 60 ton — razem 800 ton w stosunku do 624 ton wywiezionych w r. 1923.

P. Lampert u ministrów Grabskiego i Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 5 Sin. Przedstawiciel żydostwa amerykańskiego p. Lampert, który onegdaj przybył do Polski i zamieszkał chwilowo w Łodzi został przez specyalnego wysłannika rządu polskiego zaproszony do Warszawy. P. Lampert jest jednym ze wspólników firmy Dillon w St. Zjednoczonych, która udzieliła pożyczki Polsce.

Po przybyciu do Warszawy został p. Lampert przyjęty na dłuższej audyencyi przez ministra oświaty p. Grabskiego, z którym rozmawiał o sprawie żydowskiej w Polsce. P. Grabski oświadczył gościowi, że antysemityzm polityczny w Polsce ma rzekome uzasadnienie swe w nieprzychylnem stanowisku Żydów wobec państwa polskiego (!) Natomiast gospodarczego antysemityzmu... niema. Jest tylko walka ekonomiczna miasta z wsią, która niekiedy cechuje nienawiść rasowa. P. minister oświadczył że rząd gotów jest dać Żydom pewne ulgi w dziedzinie szkolnictwa i kultury, by ich pozyskać dla idei państwowości polskiej.

Dziś został p. Lampert przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, z którym odbył dłuższą konferencyę.

Hindenburg wjechał uroczyście do Berlina

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 11 5. (T) Prezydent Rzeszy Hindenburg przybył dziś popołudniu specyalnym pociągiem do Berlina. Na dworcu powitał Hindenburga kanclerz Luther i szereg wyższych dygnitarzy. Cała ceremonia przywitania trwała zaledwie kwadrans.

Następnie Hindenburg udał się samochodem do pałacu prezydenta Rzeszy.

Niedoszły zamach na prezydenta Meksyka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 11 5. (B) Z Nowego Jorku donoszą: Na prezydenta Meksyka Calessa usiłowała wykonać zamach młoda kobieta. Prosiła ona o audyencyę u prezydenta. Zdołano jednak aresztować ową damę przed wykonaniem zamachu.

Apel bułgarskiego posła do parlamentów

Przeciw rządowi Cankowa.

Białogród, 11. 5 PAT. Prasa białogrodzka zamieściła w dniu wczorajszym odezwę do wszystkich parlamentów krajów cywilizowanych wystosowaną przez bułgarskiego deputowanego agraryusza Welinowa. W odezwie tej przedstawia Welinow historye zamachu stanu z dnia 9 czerwca, zakończonego zagarnięciem władzy przez rząd Cankowa, któremu to przewrotowi towarzyszyły liczne mordy polityczne. Dalej wspomina odezwa liczne aresztowania i pogróżki skierowane pod adresem agraryuszy przez rząd Cankowa oraz ze strony tajnych organizacyi wreszcie o masowych aresztowaniach dokonanych na skutek strasznej katastrofy w katedrze sofijskiej. Zdaniem deputowanego Welinowa rząd Cankowa z całą świadomością wykorzystał niebezpieczeństwo komunistyczne jako pretekst do akcyi zmierzającej do całkowitego zniszczenia stronnictwa agrarnego, będącego dziś jedynym poważnym demokratycznym czynnikiem w Bułgaryi. Apel kończy się słowami: Jesteśmy przeświadczeni, że działalność rządu Cankowa zadaje straszny cios samej zasadzie parlamentaryzmu. Wiemy, że wasz wysoki autorytet i wysoki autorytet parlamentów mogą wywrzeć zbawienny wpływ w kierunku zmiany warunków życia parlamentarnego w Bułgaryi. Prosimy też was równocześnie o akcyę w kierunku przywrócenia wolności waszym kolegom z parlamentu bułgarskiego.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	11 V.	8 V.
Polski Bank Przem. I-VIII	—	—
Bank Hipoteczny	0·50	—
Bank Małopolski	0·28	—
Ziemski Bank Kredyt.	0·14	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	8·80	—
Polskie Tow. Handl.	—	0·25
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki"	—	0·75
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	0·29 — 0·30	—
Żegluga Polska	0·10	0·12
Zieleniewski I—IV	11·00	11·00 — 11·00
H. Cegielski, Poznań	4·08	—
Parowozy I—V.	0·67	0·67—0·65
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	—	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	68
„Górka" fabryka cementu	15·50	—
Sieraszańskie Zak. Gór. S. A.	—	3·—
„Tepege" Tow. dla przem. gór.	—	1·—
Polska Nafta	—	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	0·23	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	40
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	25
Syndykat keszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. u. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	0·64	—
Fabr. cukru w Chodorowie	3·80 — 3·90	—
Cukrewnia Chybie I.	4·25 — 4·30	—
A. Piasecki	1·40	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Kopalnie w Sierszy I-IV	—	—
B. W. Niemojowski	0·58	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 11 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17, bony złote —— pożyczka złota —, milionówka —— pożyczka dolarowa —

Czeki: Belgia tranz. 26·18, Holandya tranz. 208·52 Londyn tran. 25·15, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 27·06, Praga tranz. 15·40, Szwajcarya tranz. 100·40, Wiedeń tranz. 73·00, Włochy tranz. 21·31.

Giełda warszawska z dnia 11 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·28, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 8·75 Puls 0·45, Wild 0·25, Cukier Warszawa 2·85, Cegielski 0·43, Ursus 1·55, Parowozy 0·68, Zawiercie 14·60, Zegluga 0·17, Polska nafta 0·30, Siła i Swiatło 0·27, Chmielów 0·35, Strachowice 2·55, Pocisk 1·23, Zieleniewski 10·75, Zyrardów 8·45, Chodorów 3·95.

Zurych, 11. 5 PAT. Paryż 26.87, Londyn 25.06, Nowy Jork 5.167, Belgia 26.10, Włochy 21.22, Hiszpania 75.25, Holandya 207 i trzy czwarte. Berlin 123, Wiedeń 72.30, Sztokholm 138 i jedna czwarta, Oslo 87 i jedna czwarta, Kopenhaga 97 i pół, Sofia 377 i pół, Praga 75.30 Warszawa 99.45, Budapeszt 0.72,6, Białogród 835, Ateny 950, Konstantynopol 276, Bukareszt 252 i pół, Helsingfors 13. Tendencya

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Były kupiec samotny, znajdujący się w ciężkiem położeniu (przeszedł malaryę), zarabiający z trudem na kawałek chleba, jako nauczyciel prywatny, pragnąłby udać się do Karlsruhe i Stuttgartu w poszukiwaniu krewnych, którzy wyjeżdżają w tych dniach do Palestyny, zwraca się z wielką prośbą do dobrych ludzi o pomoc, gdyż potrzebuje przynajmniej 70 zł. Datki z grzeczności przyjmuje pani Haberowa, Podgórze, Rynek 2 dla „M. Z.“

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.